Nr. 253 — Rok 6. Dziś 8 stron. Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł. do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków,) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniow na stronie 8-łamowej 12 gr, w ogłoszeniach drobnych każde słowo 10 gr, pierwsz słowo tłustym drukiem 20 gr, w dziale reklamowym na stronie I. (4 łamowej) prz tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Mias Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0.12 groszy, wiersz m/m 4-łamowy przed tekstem 0.90 groszy, wśród tekstu 0.50 groszy, za tekstem 0.40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki. **Rachunki są natychmiast płatne.** Administracja nieprzeimuje odpowiedzialności, za terminowe umieszczenie ogłoszeń

Redakcja i Administracja w Grudziądzu, ulica Groblowa 27/29 Telefon nr. 50, 51.

Grudziądz-Bydgoszcz, środa 3 listopada 1926.

Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Gdańska 48 Telefon 433.

W dzisiejszym numerze „Głosu"

Entuzjazm dyrektora Federal Reserve Bank p. Hardinga.

Nasze bogactwa kopalniane i rolnicze. — Polska doskonałym terenem lokaty kapitałów zagranicznych.

Lwów, 1. 11. (A. W.) Wczoraj bawił we Lwowie dyrektor Federal Reserve Bank p. Harding, który przybył tutaj pociągiem z Drohybycza. P. Harding spotkał się we Lwowie z dyr. Banku Gospodarstwa Krajowego p. Steczkowskim, z którym odbył krótką konferencję, poczem zwiedził miasto, o którem wyraził się, że jest bardzo piękne.

W rozmowie z dziennikarzami p. Harding wyrażał się z ogromnem entuzjazmem o bogactwach Polski, zaznaczając, że jest rzeczą niesłychaną, aby tak wiele bogactw mineralnych mieściło się na tak małej przestrzeni, jak pomiędzy Katowicami i Kaluszem, co w Ameryce zajęłoby przeciętnie obszar równy połowie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Pozatem p. Harding podkreślił, że rolnictwo w Polsce, po odpowiedniem wyzyskaniu, może stanowić wielkie bogactwo narodowe i Polska jest krajem, który nadaje się w wysokim stopniu do lokowania kapitałów zagranicznych.

Polacy na kongr. młodzieży słowiańskiej.

Praga, 1.11. PAT. Na odbywający się tutaj drugi kongres słowiańskiej młodzieży agrarnej przybyła m. i. pod przewodnictwem p. Olewińskiego delegacja polska w składzie 15 osób.

*

Wybory do sejmu saskiego.

Berlin, 1.11. PAT. Wedle doniesień gazet wieczornych, przebieg wyborów do sejmu saskiego był spokojny. W Lipsku i Dreźnie propaganda ograniczyła się jedynie do ściągania wyborców do biur wyborczych. Ogólna ilość głosujących ocenia się na 70%, podczas gdy w czasie wyborów do parlamentu głosowało 81%. Na prowincji wybory odbyły się również spokojnie.

Nieudany zamach na Mussoliniego.

Cudem uratowany. — Tłum linczuje zamachowca.

Bolonia, 1. 11. (PAT). O godz. 17,40 w chwili, gdy Mussolini wychodził z gmachu wyższej szkoły, w której dokonał inauguracji kongresu postępu i nauki, w celu udania się na dworzec, **jakiś młody człowiek strzelił do premjera. Premjer nie odniósł żadnego szwanku.**

Sprawca zamachu został natychmiast otoczony i **zlinczowany przez tłum.** Dotychczas niemożliwem było stwierdzić jego tożsamości. Mussolini udał się na dworzec, gdzie wygłosił przemówienie, do oficerów, zgromadzonych na dworcu, w którem **nie wspomniał wcale o zamachu,** poczem odjechał specjalnym pociągiem do Forli wraz z rodziną.

Bolonia, 1. 11.(PAT). W zwiazku z nieudanym zamachem na Mussoliniego, donoszą co następuje: Kula rewolwerowa nadszarpnęła wielką wstęgę orderu Maurycego, którą Mussolini miał na sobie, dotknęła munduru na wysokości piersi, a następnie przeszła przez rękaw tużurka burmistrza Bolonji, który towarzyszył Mussoliniemu.

Sprawca zamachu został w okamgnieniu **zamordowany przez wzburzony tłum.** Mussolini zachował niezmącony spokój. Na parę chwil zatrzymał samochód, którym jechał, a następnie udał się w dalszą drogą na dworzec kolejowy, gdzie oczekiwała go rodzina, by mu towarzyszyć w dalszej podróży, do Forli. **Na trupie sprawcy zamachu stwierdzono 14 ran od sztyletów oraz ślady uduszenia.**

Znaleziono również drugą kulę, której widocznie nie zdołał zużyć.

Obliczono, że od chwili dania strzału do chwili zgonu sprawcy zamachu upłynęło nie więcej, jak półtorej miuty.

*

POWINSZOWANIE PAPIEŻA I KRÓLA.

Rzym, 1. 11. (Pat.) Papież dowiedziawszy się o wczorajszym wieczornym zamachu na Mussolinego, polecił natychmiast wyrazić premjerowi w swojem imieniu **oburzenie z powodu zamachu i powinszowanie z racji ocalenia.**

Forli, 1. 11. (Pat.) Król nadesłał depeszę, w której zawiadamia, że z najwyższem oburzeniem dowiedział się o nowym zamachu na premjera, któremu przesyła w imieniu swojem i całej rodziny królewskiej **serdeczne powinszowania z powodu ocalenia.**

Agitacja monarchistów za zmianą ustroju Państwa.

Propozycja plebiscytu w tej sprawie.

Warszawa, 1. 11. (AW) Ukazał się dodatek nadzwyczajny pisma „Pro Patria", organu inteligencji monarchistycznej, podający przebieg zjazdu niedzielnego włościańskiej organizacji monarchistycznej w Warszawie na ul. Traugutta Nr. 8. Na zjeździe powyższym powzięto między innemi uchwałę, aby domagać się od rządu przeprowadzenia plebiscytu, co do ustroju państwowego Polski.

W rezolucji zjazdu mówi się o tem, że przyszły Sejm, podobnie jak obecny, nie odzwierciedli nastrojów narodu Polskiego, natomiast należy to uczynić plebiscyt pod hasłem: monarchja czy republika.

Podobny dodatek nadzwyczajny wydał częstochowski organ tejże grupy pod nazwą „Głos Monarchisty". **Dodatki te wywołały duże ożywienie w kołach szerokiej publiczności.**

Z ostatniej chwili

WIADOMOŚCI P. A. T. i A. W.

W ciągu dwóch dni, w niedzielę i poniedziałek, obradował w Warszawie drugi zjazd centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych. W zjeździe wzięli udział delegaci 17 organizacyj.

Przewodniczył inż. Kobak z Borysławia. W imieniu ministra pracy i opieki społ. powitał zjazd dyrektor departamentu p. Ulanowski, w imieniu centralnej komisji związków klasowych p. Zdanowski, w imieniu polskiej federacji pracowników umysłowych p. Rygier i w imieniu generalnej rady związków zawodowych p. Altman.

Na posiedzeniu plenarnem w niedziele wygłoszono szereg referatów. Po południu odbyło się drugie plenarne posiedzenie, na którem dokonao wyboru rady głównej i przyjęto do wiadomości sprawozdanie zarządu, uchwalono budżet na rok przyszły oraz przyjęto szereg rezolucyj w sprawach, odnoszących się do związku pracowników umysłowych.

*

W poniedziałek, dnia 1 b. m., wieczorem przybył do Berlina wraz z małżonką nowy ambasador angielski, sir Ronald Lindsay.

*

W dniu 31 października r. b. odbyło się w Kijowie uroczyste otwarcie konsulatu polskiego, w którym wzięli m. i. udział Skrzyński jako przedstawiciel poselstwa oraz Braun i Petrenko jako przedstawiciele komisarjatu spraw zagr. Po uroczystości otwarcia konsul p. Babiński podejmował gości śniadaniem.

*

Samorząd miejski w Anglji.

Od szeregu lat na czoło ustaw administracyjnych w naszym sejmie wysuwa się sprawa nowej ordynacji samorządu miejskiego w Polsce, któryby był jednolity dla całego państwa.

Sprawą tą oprócz sejmu zajmują się i inne zainteresowane czynniki w państwie polskim, jak Związek Miast i uczeni teoretycy prawa samorządowego.

Chcąc wszechstronnie zapoznać się z tem tak bardzo aktualnem i żywotnem zagadnieniem naszego życia państwowego, trzeba myślą sięgnąć dalej poza granice Polski i przypatrzeć się samorządowi miejskiemu w innych państwach.

Matką dzisiejszego ustroju politycznego Europy jest Anglja. Nie od rzeczy tedy będzie zapoznać się najwpierw z samorządem miejskim w Anglji.

Przedstawia się on następująco:

Pełnoletni obywatele miasta wybierają radę miejską, zwyczajnie na lat trzy. Rada Miejska wybiera ze swego grona przewodniczącego, który nosi tytuł majora, a w większych miastach lorda-majora. Jest on zarazem sędzią pokoju.

Poza radą miejską niema w mieście drugiego organu samorządowego, jakim u nas jest magistrat. W Anglji jest tylko Rada Miejska, a niema magistratu; w Anglji jest tylko przewodniczący Rady miejskiej, a niema obok niego burmistrza czy prezydenta; przewodniczący rady miejskiej wchodzi eo ipso w atrybucje burmistrza i sędziego pokoju. Pełni on urząd swój z reguły honorowo, pobiera tylko pewną kwotę pieniężną na wydatki reprezentacyjne.

Rada miejska wybiera z pośród swoich członków komisje zwane Komitetem; zawiadują one poszczególnemi gałęziami administracji miejskiej: są komitety opieki społecznej, oświecenia publicznego, zdrowia publicznego, policji komunalnej i t. p.

Każdy wybrany przez radę miejską z grona swych członków Komitet ma prawo kooptować t. j. przybierać do swego grona obywateli miasta, którzy nie są radnymi. Kooptowani członkowie z poza rady miejskiej mają w Komitetach równie decydujący głos, jak radni miasta czyli członkowie rady miejskiej.

Rada Miejska jest organem uchwałodawczym, wykon. i kontrol., czyli innemi słowy, ma ona ten zakres działania co u nas rada miejska, magistrat i państwowa władza nadzorcza nad samorządem. Jest też Rada miejska i od władz państwowych zupełnie niezależna.

Najstarsza dzielnica Londynu „City" ma radę miejską dwuizbową. W skład pierwszej wchodzą wybierani tylko na przeciąg jednego roku radni, w skład drugiej radni wybierani dożywotnio zwani oldermenami. Każda z tych dwuch izb obraduje osobno, a stosunek ich wzajemny do siebie jest podobny do tego, jaki w parlamencie zajmuje Izba gmin (niższa) do Izby lordów (wyższej).

Rada miejska w City — to prawdziwe muzeum historyczne: utrzymuje się ona o swoim średniowiecznym charakterze po dzień dzisiejszy od pięciuset lat dzięki upodobaniu Anglików w tradycji swoich urządzeń.

Cechy zatem charakterystyczne miejskiej ordynacji angielskiej są następujące:

I. Rada Miejska w Anglji posiada nader rozległy zakres działania. Cały szereg spraw, które u nas załatwiają urzędy państwowe, tam należą do kompetencji Rady miejskiej. Jak wielki jest to zakres czynności świadczy fakt, że nawet sądownictwo pierwszej instancji tu należy, skoro wykonuje je każdorazowy, wybierany na jeden rok przewodniczący rady miejskiej zwany majorem, względnie lordem majorem.

II. Samorząd miejski w Anglji nie zna Magistratów. Nie ma więc tak jak u nas dualizmu władz, gdzie obok Rady miejskiej istnieje Magistrat, który ma prawo zawieszać uchwały rtdy miejskiej, o ile uzna, że są one niezgodne z dobrem miasta lub sprzeczne z przepisami prawa. Niema w Anglji burmistrzów i prezydentów obok przewodniczących rad miejskich.

III. Samorząd miejski jest zupełnie nie zależny od władz państwowych: N. p. u nas władze państwowe wywierają decydujący wpływ na samorząd miejski, bowiem zatwierdzają wybranych przez radę miejską burmistrzów i członków magistratu, lub też mogą wkroczyć w sprawy miejskie, gdy magistrat zawiesi uchwałę rady miejskiej, lub burmistrz uchwałę magistratu. W Anglji podobne wypadki nie zachodzą. Lord-major, czy inny urzędnik względnie przedstawiciel miasta nie potrzebuje przed objęciem swego urzędowania zatwierdzenia ze strony rządu. Niezależność samorządu miejskiego od czynników rządowych jest więc całkowita.

IV. Dzięki prawu zwyczajowemu, że do komitetów potworzonych przez radę miejską przybiera się w Anglji obywateli, którym dobro miasta leży na sercu, mogą brać udział w pracach i obradach należących do zakresu działania rady miejskiej. Stąd wśród mieszkańców miasta budzi się wielkie zainteresowanie dla spraw miejskich.

V. Samorząd miejski w Anglji jest bardzo tani, wobec okoliczności, iż każda osoba pochodząca z wyboru pełni swój urząd honorowo, poza samym majorem, który otrzymuje pewny fundusz na reprezentacje. Płatne są tylko biura magistratu.

Tak przedstawia się w głównych zarysach samorząd miejski w Anglji.

Dr. Władysław Borth.

V Tydzień Akademicki
4—14 listopada 1926 r.

1. Akademik jest to student Wyższej Uczelni (Uniwersytetu, Politechniki, Akademji). Tytuł ten jest nadużywany przez t. zw. „żelaznych akademików", którzy kiedyś przed kilkunastu laty byli zapisani na jakąś Wyższą Uczelnię i „fatalnym zbiegiem okoliczności" jej nigdy skończyć nie mogą. Akademikami nazywają się także nieprawnie panowie z „domowem wykształceniem".

2. Ogólna ilość akademików w Polsce w roku akad. 1925/26 wynosiła około 38 000. Oprócz tego na Politechnice w Gdańsku było studentów Polaków 290. Cyfry powyższe wskazują ilość nominalnych studentów tj. zapisanych na Wyższą Uczelnię. Wliczeni są w te liczby studenci tych Uczelni, które wymagają od wstępującego egzamin dojrzałości (matury ze średniej szkoły).

3. Z liczby ogólnej studentów około 20 procent utrzymuje się własną pracą, 60 procent utrzymuje się częściowo z funduszów otrzymywanych od swej rodziny, częściowo z ubocznych zajęć zarobkowych (lekcyj, rysunków, pracy biurowej itd.). Zaledwie 20 proc. otrzymuje całkowite utrzymanie i nie potrzebuje zarabiać. Jeżeli weźmiemy pod uwagę t. zw. najdroższe studja jak np. na wydziale medycznym i powyższą statystykę, to zagadka: „dlaczego na wydziale medycznym w polskich uniwersytetach, procent Polaków nie przekracza zwykle 30 do 40, a reszte stanowią mniejszości narodowe" jest dla nas rozwiązana. Wiemy chyba zbyt dobrze, że na kosztowne studja medyczny w pierwszym rzędzie mogą sobie pozwolić synowie „powojennych rekinów", potem dopiero uczciwi gospodarze kraju. Oile stan ten się nie zmieni, za parę lat zostanie Polska zalaną lekarzami Żydami, Niemcami itd. z tej prostej przyczyny, że lekarzy Polaków nie będzie. To samo dotyczy innych zawodów, wymagających wyższego wykształcenia.

4. Studenci - Polacy, bo tylko los tych nas obchodzi, będąc źle sytuowani tworzą związki gospodarcze, o charakterze samopomocowym p. nazwą „Bratnich Pomocy". Organizacje te istnieją na wszystkich Wyższych Uczelniach w Polsce i Polit. Gdańskiej. Organizacje te zapewniają pomoc materjalną niezamożnym studentom przez wydawanie taniego posiłku w kuchniach akad., budowę Domów Akademickich, letnisk, leczenie bezpłatne, pożyczki z Kas Pożyczkowych, spółdzielnie itd. itd. Fundusze na te cele czerpią Bratnie Pomoce częściowe z własnych urządzeń, jak sklepy tytoniowe, drukarnie, biura komisowe itd., w przeważnej części z zasiłków dawanych przez społeczeństwo i Rząd. Charktrystycznem jest, że t. zw. mniejszości przeważnie nietylko nie popierają, ale i bojkotują wszelkie organizacje samopomocowe.

5. Rozdział wszelkich zasiłków od społeczeństwa i Rządu na poszczególne organizacje samopomocowe następuje pod kontrolą „Rady Naczelnej do Spraw Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej". W skład Rady wchodzą: przedstawiciele Rządu, przedstawiciele Młodzieży Akademickiej, Senaty Szkół Akadem., Społeczeństwo (przedstawiciele Wojew. Komitetów Pomocy Polskiej Młodz. Akad.)

6. Wszelka pomoc materjalna, udzielona studentowi, nie jest datkiem, lecz pożyczką udzieloną mu przez Bratnią Pomoc (t. j. pośrednio przez Rząd czy społeczeństwo) na czas studjów. Zwrot tej pożyczki nie jest fikcja, lub wynikiem tylko dobrej woli studenta. Dziś prowadzi się ścisłą ewidencję zasiłków otrzymanych przez studenta, które musi on kwitować prawnem zobowiązaniem zwrócenia ich w czasie 4, 6, 8 i 10 lat po ukończeniu studjów.

8. Dochody Rady Naczelnej są: Urządzenia samopomocowe 1 500 000 zł rocznie, subsydja rządowe 1 200 000 zł rocznie, pomoc społeczeństwa 400 000 zł rocznie.

Suma ta zapewnia tylko skromną pomoc rzeszy akademickiej. Jak widzimy z powyższej tabelki, studenci nie oczekują z założonemi rękoma pomocy z zewnątrz, lecz organizując nieraz najbardziej pomysłowe przedsiębiorstwa, **w głównej mierze sami zdobywają sobie środki na utrzymanie.** Pomoc społeczeństwa jest, jak widzimy, stosunkowo najmniejszą.

9. Pomoc społeczeństwa, które niestety często lubi narzekać na ciągłe składki, nie może jedynie skarżyć się na natrętność akademika. Zresztą Rada Naczelna nie przewiduje urządzania kwest ulicznych na cele akademika, jako nie licujące z godnością studenta. Kwesta uliczna utrwalendza społeczeństwo w przekonaniu, że pomoc dawana akademikowi jest datkiem, a nie pożyczką.

10. Dziś niemal jedyną formą, w jakiej społeczeństwo udziela pomocy młodzieży akademickiej, jest popieranie „Tygodnia Akademika". Organizacja „Tygodnia Akademika" przewiduje główny dochód z Ogólnokrajowej Akademickiej Loterji Fantowej, oraz urządzanych imprez, jak koncertów, przedstawień i t. d.

Każdy, komu nie jest obojętny los akademika, który zmuszony jest zarobkować nietylko umysłowo, ale często fizycznie (ładowanie w porcie gdańskim, szoferka itd.), niech jedynie popiera „V Tydzień Akademika", uczęszczając na imprezy urządzane przez Miejscowe Komitety, kupując losy na Ogólnokrajową Akademicką Loterję Fantową. Pieniądz wydany w ten sposób nie jest tylko wydatkiem, bo wzamian otrzymuje się albo dobry koncert odczyt, przedstawienie, a w każdym razie poczucie spełnionego obowiązku. Nikt nie wymaga wielkich wysiłków ze strony jednostki. Gdyby każdy obywatel Rzplitej zakupił tylko jeden los loteryjny za cenę 50 groszy, każdy student mógłby studjować spokojnie.

Nie chcemy więc żadnej ofiary z uszczerbkiem dla danego obywatela, prosimy tylko, aby każdy w czasie „V. Tygodnia Akademika" był bodaj na jednem przedstawieniu i koncercie i zakupił bodaj jeden los za 50 groszy, mogąc za to wygrać cenne fanty (co piąty los wygra).

W HOŁDZIE ZMARŁYM BOHATEROM.

Katowice, 1. 11. (PAT). Dziś, jako w przeddzień Zaduszek, odbyła się tu uroczystość ku czci poległych bohaterów. O godz. 4 po poł. w obecności zebranych oddziałów wojskowych, w obecności dowódcy dywizji śląskiej gen. Zająca oraz szeregu wyższych oficerów złożono na cmentarzu wojskowym wieńce w imieniu armji oraz w imieniu miasta.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Recenzja.

Przekład z rosyjskiego Jadwigi Miczyńskiej. (Humoreska.) 2)

„Trumpeiz — znakomity gubernator, jego kupiety o „incognito" — to szczyt doskonałości. Dobry także i pan Petrow, jako burmistrz ze swym wybornym popisowym „kawałkiem", zabawnym pomrukiem:

— W-wa-wa-wa-wa-w...

Słabszym natomiast okazał się pan Lidorow. Grał on rolę wiecznego aresztanta, siedzącego trzydzieści lat w wiezieniu i wiercącego dziurę w ścianie po to, by zamiast na wolność, dostać się do innej celi. Nie mniej jednak..."

A teraz — słuchajcie, jeszcze jeden kieliszek portweinu! Która godzina? Pół do jedenastej? Zdążę jeszcze polecieć do teatru i zapytać, jak wypadło przedstawienie i czy nie zaszło przypadkiem coś nadzyczajnego.

A tymczasem dopiszmy:

„Sceny zbiorowe, wyreżyserowane były doskonale. Jakkolwiek słyszało się pewne, choć bardzo nieznaczne, usterki w chórze".

Trzeba przecież wspomnieć i o chórzystach a zwłaszcza o chórzystkach; prawda Sasza? Gdybyś tak kiedy był współredaktorem jakiej gazety, w co mocno zresztą wątpię, jako, że niema w tobie tej iskierki, to... pamiętaj o chórzystkach. Jeszcze kieliszeczek! Tak! A teraz gonię na gwałt.

Brakowało pięć minut do jedenastej w chwili, kiedy rozstał się z nami, sprawozdawca teatralny „Gazety Porannej". Wania Jurowski.

Było zaś czterdzieści minut po jedenastej, kiedy zjawił się on z powrotem, oświadczając, iż spóźnił się do teatru.

— Co za pech! Wszyscy już się rozeszli, żeby ich pokręciło... lamentował Wania.

— I cóż, teraz będzie? Nie umieścisz wogóle recenzji?

Jeszcze czego? Czy to ja warjat, czy co? Można przecież dokończyć recenzję na zasadzie teorji prawdopodobieństwa, a mianowicie:

„Publiczności zebrało się niezbyt wiele, jakkolwiek przyznać trzeba, iż znacznie więcej aniżeli na poprzednich przedstawieniach".

— Głupio tylko wypadnie, jeżeli Turczaninowej, tej szelmutce, ofiarowano kwiaty, a ja o tem nie wspomnę... Czyżby zaryzykować i dopisać? Nie, nie, nie uchodzi! Można wpaść.

Która teraz? Za dziesięć dwunasta, biorę dorożkę i pędzę do drukarni. Bądźcie mi zdrowi, do widzenia! A jutro się zobaczymy, prawda? zgoda? Jeszcze po kieliszeczku strzemiennego! nalejcie puhary druhowie wy, mili. I na cześć przyjaźni szampan łykiem pili.

— A więc do jutra! Lecę, pędzę, gonię, szaleję...

A możeby tak, jaśni panowie zechcieli tu na mnie zaczekać? Gospodarz to mój dobry znajomy, znajdzie nam inne locum w wewnętrznych swych apartamentach. Tam się pogościli, a ja wrócę o pierwszej, jak tylko przejrzę korektę. I dalszą część wieczoru spędzimy nareszcie na spokojnej, przyjacielskiej pogawędce?

No cóż? Uśmiecha się nam taka perspektywa? Pomyślcie tylko, nie widzieliśmy się cale lata i znowu Bóg wie, kiedy się spotkamy?

* * *

I rzeczywiście, całą noc, aż do białego rana spędziliśmy w gościnnych salonach restauracji „quisi sana" dobrze znanej wszystkim mieszkańcom miasta.

Jedliśmy, piliśmy, rozmawiali. Rozmawiali, pili, jedli i tak w kółko. Rankiem strzelił nam do głowy wcale dziki pomysł, postanowiliśmy trochę przeczytać.

Literatura, która nam wpadła pod rękę, były dwa miejscowe czasopisma „Gazeta Poranna", której zaprzysiężonym recenzentem był nasz współbiesiadnik Wania, i „Słowo".

Gazety były jeszcze wilgotne i mocno pachniały farbę drukarską.

Któremuś z naszej kompanji wpadło na myśl, porównać recenzję Wani z wczorajszego przedstawienia ze sprawozdaniem w „Słowie".

Ale napróżno poszukiwał on rubryki: Teatry i widowiska".

— Zanadto jesteś pijany i dlatego nie możesz znaleźć — arbitralnie zawyrokował Wania.

— Daj „Słowo". Saszy, on nic nie pil, to może zobaczy.

„Słowo" przeszło w moje ręce, lecz i ja nie mogłem odszukać sprawozdania teatralnego, aż dopiero w kronice wpadła mi w oczy następująca wzmianka:

„Oddawna już ostrzegaliśmy administracje teatru „Renesans" przed zbytniem zaufaniem do oświetlenia elektrycznego. Wasze obawy sprawdziły się niestety wczoraj w całej pełni: przed samem rozpoczęciem, spektaklu elektryczność odmówiła posłuszeństwa, zepsuło się coś w motorze i wszelkie usiłowania naprawiania maszyny spełzły na niczem. Przedstawienie nie przyszło do skutku. Niewielka część publiczności, mająca wprzód zakupione bilety, była zmuszona udać się do kasy, gdzie bez zbytnich trudności zwrócono wpłacone pieniądze. Dzisiaj, zamiast poprzednio zgłoszonej „Nitouche" wystawiona będzie zapowiedziana na wczoraj „Perikolla". Teatr zaopatrzono na wszelki przypadek w śpiesznie zaprowadzone oświetlenie gazowe. Radzimy z serca administracji teatru, by nie cofała się przed nieznacznym w gruncie rzeczy wydatkiem, pozostawiła tę prowizoryczną instalację gazową, i na przyszłość na wypadek gdyby kapryśne elektryczne oświetlenie zechciało powtórzyć swe wczorajsze żarciki".

— Przedstawienie się nie odbyło...

— Wania! słyszałeś? Spektaklu wczoraj nie było. A twoja recenzja?

— Wydrukowana! — jeknął Wania, chwytając się oburącz za głowę.

(Koniec.)

Głos Torunia i okolicy

Toruń, dnia 2-go listopada.

÷ **Dyżur nocny aptek.** Dziś dyżuruje Apteka pod Orłem, St. Rynek, telefon nr. 7.

— **Bibljoteka Tow. Czytelń Ludowych,** (ul. Wysoka 12, parter na lewo), otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11 do 13 i od godz. 15,30 do 18,30. Filja na Jakóbskiem przedmieściu (ul. Szubiecha 44, parter na prawo) czynna tylko w niedziele od godz. 14 do 15.

— **Muzeum Miejskie** (Ratusz) otwarte codziennie od godz. 11 do 13.

— **Księgarnia Miejska im. Kopernika** (Wysoka 12, tel. 940) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9,30 do 12 i od godz. 16 do 19,30.

÷ **Godziny przyjęć w Województwie.** Pan wojewoda pomorski przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem sobót w godzinach od 12 do 13.

*

KINA TORUŃSKIE.

„Pan" — ul. Mickiewicz 106 „Król Paryża" wspaniały 12 akt. dramat o kolosalnej wystawie podług słynnej operetki Fl. Lehara, reżyserja E. v. Strohejma. W rolach głównych: Mae Murray i John Giltert.

„Palace" — ul. Mickiewicza 99 — „Wesoła wdówka", arcyfilm wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer, według słynnej operetki Lehara; w rolach głównych Mia Muray i John Gilbert.

„Światowid". — Ulubieniec publiczności, piękny Ramon Nowarro, w obrazie rozgrywającym się na tle morza, okrętów woj. i t. p. — pod tytułem „Kadet marynarki". Nadprogram komedja w 2 aktach „Gwałtu, mróz!"

*

TEATR MIEJSKI.

We wtorek, 2 listopada b. r. Kierownictwo Teatru po porozumieniu się z władzami duchownemi urządza akademję ku czci Św. Franciszka z Assyżu, przed którym w tym roku korzy się cały świat chrześcijański. Podniosły program wypełnią produkcje orkiestralne i chóralne z udziałem solistów pod kierownictwem pp. kapelm. Dymmka i Lewickiego. — Uświetni wieczór okolicznościowe przemówienie znakomitego i cenionego historyka p. dyrektora Magiery. Na zakończenie ukaże się żywy obraz, apoteozujący społeczną działalność św. Franciszka. Ceny miejsc zniżone.

÷ **Temperatura powietrza** + 6, minimum + 0.6, maximum + 6.2, wiatr SW. Stan pogody: pogodnie.

÷ **Stan wody w Wiśle** z dnia 30. 10. 26: Zawichost + 2.85, Warszawa + 4.05, + 3.23, Chełmno + 2.73, Grudziądz + 2.78, Korzeniewo + 2.71, Piekło + 1.98, Tczew + 1.66, Einlage + 2.28, Schiewenhorst + 2.50.

Na całej Wiśle dalszy przybór wody. Kulminacja w Toruniu oczekiwana jest w nocy 31. 10. przy stanie wody 4,50.

÷ **Wiadomości kościelne.** We wtorek, 2 listopada, Dzień Zaduszny. Msze św. rozpoczną się o godzinie 6-ej rano i odprawiać się będą co półgodziny. O godzinie 6,30 po raz trzeci gen. kom. św. (intencja: za dusze w czyśću). Wigilje żałobne o godz. 8,30, potem uroczysta Msza św. żałobna za dusze czyśćcowe, po Mszy św. kondukt nad katafalkiem i odmówienie „zaduszek". — Wieczorem Teatr Miejski urządza z własnej inicjatywy uroczystą akademję ku czci św. Franciszka. Ponieważ program jest nawskroś poważny, polecam udział parafjanom (osobna wieczornica Franciszkańska przewidzianą jest w grudniu, co później się ogłosi).

W środę, 3 listopada, o godzinie 6½ wieczorm zebranie III zakon w zakrystji.

÷ **Z minionych świąt.** Dwa dni świąteczne, niedziela i poniedziałek, upłynęły spokojnie. Wpłynęło zdaje się na to: nieszczególna pogoda, która osoby bardziej wrażliwe na zmiany aury, zatrzymała w pieleszach domowych.

Zwłaszcza poniedziałek dał się we znaki. Od samego rana niebo rozpłakało się na dobre, otulając miasto dżdżystym, przenikliwym i smutnym welonem. Ruch na ulicach z tej racji znikomy, natomiast teatr, kina, restauracje, a zwłaszcza kawiarnie cieszyły się niebywałą frekwencją.

Dżdżysta pogoda nie wpłynęła jednakże ujemnie ludziom na humor. Twarze jaśniały pogodą, wywołaną nietyle wzlotem ducha, ile raczej napęcznieniem kieszeni z racji pierwszego. W poniedziałek, jako w przeddzień zaduszek, cmentarz napełniał się zwolna ludnością, zwłaszcza biedniejszą, folgującą pietyzmowi w stosunku do swych bliskich, odeszłych w zaświaty.

÷ **Z Konserwatorjum Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego.** Konserwatorjum P. T. M. ogłasza, że przyjmowanie uczniów nowowstępujących i egzamina, odbywają się codziennie od godz. 6—7-ej wieczorem. Są jeszcze miejsca wakujące w klasach: fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli oraz śpiewu. Przyjmowane są również zgłoszenia do klasy instrumentów dętych, którą prowadzi p. Łukaszewicz solista opery toruńskiej. W kancelarji Konserwatorjum (Chełmińska 16) są do nabycia programy i warunki wstąpienia do Konserwatorjum, tamże udziela się wszelkich informacyj codziennie od godz. 11—13-ej i od 17—19-ej.

W niedzielę, dnia 31. bm. odbędzie się w lokalu Konserwatorjum wewnętrzny popis uczniów.

W poniedziałek 1 i we wtorek 2 listopada Konserwatorjum nieczynne.

÷ **Tow. Krajoznawcze w Toruniu.** W dn. 28 października br. odbyło się miesięczne zebranie oddz. toruńskiego T. Kr., na którem złożono sprawozdanie za okres letni. Tow. urządzało w czasie sprawozdawczym 8 wycieczek wspólnych i 5 wycieczek fotograf., których planem będzie wydanie 2 serji po 5 pocztówek z widokami okolic Torunia. W mieście urządzono 14 wycieczek z udziałem około 500 osób.

Na zebraniu dokonano wyborów uzupełniających do zarządu. Weszli na miejsce p. Tolmowej i p. Skrzypka, p. mec. Dziedzic i p. Lubomski. Na zjazd krajoznawczy w Warszawie, który odbędzie się dnia 5-go grudnia br. wyjedzie jako delegat oddziału p. radca Mikulski.

÷ **Szkoła Rolnicza w Pawłowie** (dawniej w Chojnicach) rozpocznie naukę dnia 3 listopada br. Wpisy na I. i II. Kurs przyjmuje się codziennie ustnie i pisemnie. Przy wpisie należy przedłożyć: a) świadectwo ukończenia szkoły powszechnej, b) metrykę urodzenia na dowód ukończenia 16 lat życia, c) świadectwo moralności, d) zezwolenie rodziców na uczęszczanie syna do szkoły i zobowiązanie się do opłaty czesnego (40 zł. rocznie). Przy szkole będzie internat dla uczniów. Opłata w internacie według rzeczywistych okosztów utrzymania. Bliższych informacji udziela Dyrekcja Szkoły Rolniczej w Pawłowie, poczta Nowa Cerkiew, powiat Chojnice.

÷ **Wpisy uczniów do szkoły rolniczej** w **Kowalewie Pom.,** pow. wąbrzeski, przyjmuje się do dnia 1 listopada br. Ze względu na znikomą ilość miejsc wolnych należy zgłaszać się jak najrychlej. Kurs nauki półtoraroczny. Początek roku szkolnego 4-go listopada br. Warunki przyjęcia wysyła na żądanie Dyrekcja szkoły.

÷ **Raport kontrolny** dla oficerów rezerwy i byłych urzędników wojskowych, zamieszkałych na terenie powiatów Toruń, Wąbrzeźno, Brodnica, Lubawa i mieście Toruń, odbędzie się dnia 4-go listopada 1926 r. w P. K. U. Toruń, ul. Łazienna 11 o godzinie 9-tej.

Do raportu kontrolnego stają oficerowie rezerwy i b. urzędn. wojsk. urodzeni w latach: 1902, 1898, 1896, 1893, 1892, 1891 1890, 1889 1888, 1887, 1886, 1882 i 1876.

Oficerowie rez. i b. urzędn. wojsk., którzy z ważnych a udowodnionych powodów nie będą się mogli stawić do raportu kontrolnego w dniu 4-go listopada 1926 r., zgłoszą się dnia 18-go listopada 1926 r. do dodatkowego raportu kontrolnego, który też odbędzie się w P. K. U. Toruń ul. Łazienna 11 o godzinie 9-ej

Komendant P. K. U. Toruń:
(—) **Kędzierski,** ppłk

÷ **Tajemnicze samobójstwo.** Śledztwo w sprawie zastrzelenia się niejakiego Różańskiego w restauracji Hahna na Mokrem trwa w dalszym ciągu. Denat zmarł w szpitalu miejskim, nie odzyskawszy przytomności.

÷ **Aresztowani wzgl. tymcz. przytrzymani.** 1 osobę za włóczęgostwo, 1 osobę za kradzież z włamaniem, 4 osoby za pijaństwo, 1 osobę za uprawianie nierządu zarobkowego.

Zgłoszone przestępstwa: 1 kradzież z włamaniem materjałów ubraniowych wartości 1720 zł., 1 kradzież z włamaniem walizy i różnych drobnych rzeczy wartości 100 zł., 1 kradzież z włamaniem towarów kolonjalnych wartości 50 złotych, 1 kradzież zwykła bielizny wartości 30 zł., 1 kradzież kapelusza na targu na Jak. Przedm., 1 lichwa mieszkaniowa uprawiana przez właściciela domu Zielińskiego Ludwika z Torunia przy ulicy Chrobrego nr. 23, 1 przywłaszczenie świni w Rzeźni miejskiej.

Ankieta „Głosu Pomorskiego"

Dola i niedola urzędników państwowych.

Postulaty rzesz urzędniczych. — Odpowiedź b. premjera prof. Bartla. — 20% zapomoga w świetle cyfr. — Dlaczego urzędnicy nie chodzą do teatru i nie należą do różnych towarzystw? — Jak byli opłacani przed wojną urzędn. niemieccy?

(Wywiad z Prezesem Tow. Urzędników Skarbowych w Grudziądzu, p. Wiktorem Solmanem, nacz. wydz. V. Pom. Izby Skarb.

Stanowisko nasze w sprawie bytu urzędników państwowych określiliśmy w artykule „Na odczepne", zamieszczonym w 252 nr. naszego pisma, obecnie zaś podajemy w wyczerpującym wywiadzie zebrane u źródła szczegóły, poparte ponadto danemi cyfrowemi.

— Jakie starania czynili urzędnicy państwowi dotychczas, aby uzyskać poprawę swego bytu? — zadajemy pytanie panu naczelnikowi Solmanowi.

— Delegacja urzędników wszystkich dekasterji z Grudziądza, jaka była u Pana Dra. Bartla jako premjera dnia 9. 9. 1926. wysunęła następujące postulaty:

1) zasadnicze podwyższenie poborów służbowych w kierunku przyznania dodatków w wysokości jak dla oficerów w równorzędnych stopniach.

2) przywrócenie wstrzymanego od 1. I. 1926 przewidzianego w ustawie automatycznego podwyższania dodatku na mieszkanie;

3) przywrócenie wstrzymanych od 2 lat awansów;

4) przyspieszenie przewidzianego ustawą, a od szeregu lat odraczanego ustalenia urzędników w służbie;

5) zniesienie podatku samorządowego od poborów służbowych, opłacanego jedynie przez urzędników b. dzielnicy pruskiej;

6) reformy pomocy lekarskiej;

7) zniesienia opłat szkolnych dla dzieci.

— Jaką odpowiedź otrzymaliście Panowie? — informujemy się dalej.

— Ówczesny premjer Dr. Bartel przyjął delgację bardzo życzliwie, zaznaczył, że rządowi los urzędników leży na sercu, oświadczył jednak co do podwyżki poborów, że zależnem to będzie od dochodów skarbowych t. j. czy na podwyżkę poborów znajdzie się pokrycie w budżecie, o co rząd będzie się zresztą starał i co miało nastąpić w krótkim czasie. Przyczem nadmienił, że podwyżka, aby dla urzędników miała wartość, musi być wydatną.

Co do innych punktów postulatów, które albo nie pociągają za sobą żadnych wydatków dla Skarbu albo minimalne, oświadczył, że sprawa jest już w toku i w najbliższym czasie będzie po myśli urzędników załatwioną (względnie, że już zostały wydane osobne zarządzenia) albo przez rząd, albo na wniosek rządu przez Sejm o ile chodzi o punkt 5

— Czy Rząd dotrzymał swych obietnic? — zapytujemy.

— **Żaden z postulatów tych nie został dotychczas wypełniony.**

Wprawdzie, jak ostatnio gazety doniosły, Rada Ministrów przyznała urzędnikom jednorazową zapomogę w wysokości 20% poborów, płatną w dwóch ratach miesięcznych, jednakowoż podwyżka ta nie może być uważaną nawet za częściowe uwzględnienie postulatu urzędników w kierunku podwyższenia poborów.

Jeżeli się bowiem zważy, co urzędnicy utracili z powodu zmniejszenia poborów w czasie od 1. I. 1926 do 30. 6. 1926 oraz z powodu wstrzymania podwyżki dodatku na mieszkanie, to nie licząc straty z powodu nieprzyznania żadnej rekompensaty w związku z ogólnie znanym wzrostem drożyzny w tym czasie, prosty rachunek wykaże, że ewentualne przyznanie jednorazowego zasiłku w wysokości 20% straty tej nie wyrównuje nawet w części, a tem mniej reguluje pobory lub poprawia byt urzędników.

— Czy mogę prosić o zestawienie cyfrowe obecnych poborów? — zapytuje.

— Dla orjentacji podam panu redaktorowi wysokość poborów niektórych urzędników.

Obecnie:

Grupa uposażenia	Ilość członków rodziny	Pobory razem	Strata z tytułu obniżenia pensji od 1. I. do 30. VI. 1926 1-2)—, 3-4)= 5%, 5-8) = 6% Ogółem	Strata z tytułu niepodwyższenia dod. mieszkania za rok 1926	Ogółem strata urzędników w roku 1926	10% podwyżka poborów, wzgl. bezzwrotnej zapomogi, którą miała przyznać jednorazowo R. M. wynosi:	Różnica między stratą a 10% podwyżką poborów na niekorzyść urzędników	zaś przy dodatku (podwyżce) 20% wynosi strata jeszcze:
1. XVI a.	samotny (woźny)	Zł 87.99	—	30.60	30 60	8.17 20% 16 34	22.43	14.26
2. XVI a.	żonaty 2 dzieci	146.60	—	39.60	39.60	„ 13.85 27.70	25.75	11.90
3. XI a.	samotny asystent	148.19	42.54	30,60	73.14	„ 14.19 28.38	58.95	44.76
4. XI a.	żonaty 2 dzieci	208.60	59.58	44.88	104.46	„ 19.87 39.74	84.59	64.72
5. VIII a.	samotny inspektor	238.49	83.58	30.60	114.18	„ 23.22 46.44	90.96	67.74
6. VIII a.	żonaty 2 dzieci	298.90	104.04	44.88	148.92	„ 28 90 57.80	120.02	91.12
7. V a	samotny naczelnik wydziału	513.92	179.58	64.80	244.38	„ 49 88 99.76	194.50	144.62
8. V a.	żonaty 2 dzieci	578 72	199.98	86.64	286.62	„ 55.57 111.14	231.05	175.48

(Dokończenie nastąpi)

Prasa niemiecka o zbliżeniu francusko-niemieckim.

Berlin, (AW) Korespondenci niemieckich pism republikańskich z Paryża przesyłają uwagi, tyczące się polemiki prasowej we Francji w sprawie zbliżenia francusko-niemieckiego. Przyczem oświetlają w ten sposób głosy prasy francuskiej, jakoby Francja życzyła sobie bardzo zbliżenia z Niemcami.

W związku z wczorajszą konferencją ministra Brianda z posłem niemieckim von Höschem, prasa francuska podaje, jakoby Briand wymagał za zniesienie okupacji Nadrenji kompensaty nietylko dla Francji, lecz i dla sojuszniczej Polski.

Zdaniem korespondentów wyżej wspomnianych pism niemieckich, oświadczenie „Matin'a", dotyczące kwestji kompesat odnośnych, jest indywidualnem zapatrywaniem francuskiego dziennika, a nie rządu francuskiego. Według doniesień korespondentów w rozmowie Brianda z von Höschem kwestja granic wschodnich Niemiec nie była wcale poruszana.

Głos Bydgoszczy i okolicy

Bydgoszcz, dnia 2-go listopada.

CO GRAJĄ W KINACH?

Kino „Nowości". — MIŁOŚĆ, KTÓRA UMRZEĆ MUSI".

Kino „Kristal". — „HRABINA MARICA".

Kino „Marysieńka". — „SZCZĘŚCIE W BUTACH".

Kino „Corso". — „BANDYTA POMIMOWOLI" (Tom Mix).

*

„Miłość, która umrzeć musi", jest obrazem produkcji francuskiej w najlepszem tego słowa znaczeniu. Słodka Lucy Dorraine gra tu rolę istoty, którą los wprawdzie obdarzył tytułem hrabiny, ale odmówił jej szczęścia w gorąco i uczciwie odczutej miłości. Walczy o nie Lucy przez długich osiem obrazów, aby w końcu rzucić się w odmęt miłości przedajnej i przez się pogardzanej.

Publiczność jej losami wzruszała się często do łez, w ciągu obu dni świątecznych, wypełniając widownię kina „Nowości" zawsze po brzegi.

*

Typowy „świąteczny" obraz, to **„Hrabina Marica"**, którą przez dwa dni ubiegłe wyświetlał „Kristal".

Sama Hrabina ma przedstawicielkę w abrdzo miłej, pięknej i dystygnowanej aktorce.

Jej wielbiciela znów gra doskonały i pełen ujmującego temperamentu Harry Liedtke.

Niektóre też sceny tej doskonałej przeróbki kinowej witano całemi salwami śmiechu.

Dziś rzecz ta idzie w dalszym ciągu.

⊙ Sport w 3-ch wierszach.

Hr. Raczyński został sędzią w międzynarodowym Stow. Klubów automobilowych.

*

W Poznaniu powstał związek bokserów zawodowych na czele nowoutworzonego zw. stanęli p. Latowski (były trener Warty) oraz por. Laskowski.

Międzynarodowe zawody hippiczne w Nowym Jorku, w którym biorą udział polscy jeźdźcy odbędzie się w dniach od 28—30 bm.

W Warszawie wprowadzono w policji służbę motocyklową (3 motocykle z wózkami przyczepnemi).

*

„K. S. Polonja „Odział młodzież". W środę dnia 3 listopada br. wieczorem o godz. 7-ej odbędzie się w miejskiej sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego nr 6. zebranie oddziału młodzieży.

Z ubiegłych dni świątecznych.

Po uroczystościach fredrowskich zaraz „Dzień Sienkiewiczowski". — „Wszyscy święci" pod ulewnym deszczem. — Co mówiła starowinka pod bramą cmentarną.

Ubiegła sobota była dla Bydgoszczy „dniem Fredrowskim". Premierą „Męża i żony" nieśmiertelnego pióra A. W. Fredry uczczono 50-tą rocznicę zgonu Tego, który polską twórczość komedjopisarską postawił nareszcie na wyżynie, dorównywującej innym narodom świata.

Onegdajszą znów niedzielę wypełniły „uroczystości Sienkiewiczowskie". Naogół udały się one doskonale. Nawet pogoda dopisała, co w końcu października równa się wygranej na loterji.

Bez porównania nielistościwszą okazała się ta aura we wczorajszym dniu „Wszystkich Świętych". Jeszcze do południa „trzymało" jako tako. Ale już od jaikejś godziny 2 pp. rozlały się upusty niebieskie w tak nielitościwy sposób, iż mowy nie było o udaniu się na cmentarz i złożeniu tam daniny pamięci najdroższych, którzy tam śpią pod darnią snem wiecznym i nieprzespanym.

To też ci, którzy nie zdążyli uczynić tego wczoraj w godzinach przedpołudniowych, radzi nie radzi zmuszeni byli rzecz tę odłożyć do dzisiejszych „Zaduszek".

Okoliczność ta uczyniła wielką różnicę w rozmiarach sprzedaży tej ogromnej ilości wieńców i kwiecia, jakie specjalnie na te dwa dni przygotowują zazwyczaj handlarze kwiatów i zawodowi ogrodnicy.

Jedni i drudzy pocieszają się jednak, że byle pogoda dziś dopisała, to wczorajsze straty i niepowodzenia odrobią sobie z nawiązką.

Że zaś nie samym smutkiem człowiek żyje, ale jeszcze ponadto, gdy mu bardzo życie doskwiera, to on i po godziwą rozrywkę sięgnie, stąd mimo wigillji do „Dnia Zadusznego", kina były przez dwa dni przepełnione, przyczem na brak powodzenia kasowego i teatr miejski nie narzekał.

Tak to się smutek żałobny z radością życia splata.

— Bo to, panuśku drogi. jak zapewniała wielce filozoficznie jakaś staruszka, żebrząca u wrót starego cmentarza przy ul. Nakielskiej — zawdy tak bywało: pół świata skacze, a pół śiwata płacze...

Zdaje się jednak, że więcej przeważnie „płacze", aniżeli „skacze".

Uroczystości Sienkiewiczowskie w Bydgoszczy

w dniu 31- października 1926 r.

Udały się one w całej pełni według zapowiedzianego programu. — Wziął w nich udział syn twórcy Trylogji.

Z całem poczuciem dobrze pomyślanego obowiązku oraz z tą dumą, która towarzyszy stale czynom niepowszednim, święciła sto tysięczna Bydgoszcz uroczystość nidzielną poświęcenia kamienia węgielnego pod spiżowy pomnik Tego, który ciężką i znojną pracą swego genialnego pióra, rozsławił pamięć narodu polskiego na świat cały, a w dziełach swych przepięknych, przeszłość naszą ozłocił glorją swej płomiennej fantazji i naród swój do ukochania tej przeszłości nieodparcie przymusił.

Dzień niedzielny wstawał zasnuty mgłami, w miarę jednak jak płynęły godziny przedpołudniowe, rozjaśnił się powoli nieboskłon.

Jakoż o godz. 9t-ej rano, rozpoczęła się w farze msza św., na intencję uroczystości.

Akademja w Teatrze Miejskim.

Początek oficjalny, zapowiedziany na godz. 1-szą minut 30. O czasie tym widownia była wypełniona odświętną publicznością do ostatniego miejsca.

Nastrój niezwykle uroczysty.

Gdy podniosła się kurtyna, wśród zieleni lasu, na czarnem tle z wysokiego podjum, patrzyło ku uczestnikom genialnie zadumane gipsowe oblicze autora Trylogji.

Popłynęły tony połączonnych chórów, mieszanych, wykonywujących pod kierownictwem kompozytora prof. Muszyńskiego śliczną kantatę, ułożoną do wzniosłych słów p. Stopy.

Gdy umilkły oklaski, zjawił się przed kurtyną sekretarz kom. dr. Szymański i dobre pół godziny odczytywał rozliczne telegramy, które nadeszły z życzeniami.

Nadesłał je Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Mościcki, Warszawski Departament Kultury i Sztuki, wojewoda Pomorski p. Młodzianowski, przeróżne związki literackie i dziennikarskie z całej Polski itd. Bardzo wiele jest też telegramów z zagranicy. I tak: od Prezydenta Czechosłowacji, od Marszałka Sejmu Czeskosłowackiego, od Akademji Języków Wschodnich w Paryżu itd. Nie sposób wyliczyć wszystkich zwłaszcza, iż podamy je niebawem dokładnie.

Po odczytaniu depesz dr. Szymański komunikuje publiczności, iż na widowni znajduje się syn genialnego twórcy pan Sienkiewicz (junior), właściciel obecny Oblęgórka. Cała sala powstaje i wita tę wiadomość radosną długo niemilknącemi oklaskami.

Gdy się uciszyło, zjawił się na scenie znany pisarz p. Józef Weyssenhof, aby w misternie wiązanych słowach oddać hołd pamięci Henryka Sienikewicza.

Po „słowie" Weyysenhoffa, nastąpiła deklamacja okolicznościowa panny Ruszczycówny, z której najbardziej podobało się wygłoszenie proroczej „Legendy żeglarskiej".

Zaraz zaś po Ruszczycównie grał mistrz A. Michałowski. A wszystko co on grał — a było tego z górą pięć kompozycji szopenowskich — czarowało publiczność i zmuszało wciąż do ogłuszających oklasków. Nie brakło i transkrypcji słynnego t. zw. minutowego walca szopenowsikego, w którego odtworzeniu Michałowskiemu nikt nie dorówna.

Nastąpiła złota klamra poranku. Była nią danina, jaką cieniom wielkiego pisarza złożył taki mistrz słowa żywego, co Mieczysław Frenkiel. Wygłosił on cudne kazanie ks. Muchowieckiego nad zwłoakmi Podbipięty, a potem wobec frenetycznych i niemilknących oklasków dorzucił jeszcze drugie żałobne kazanie tj. ks. Kamińskiego nad trumną Wołodyjowskiego i wreszcie koniec „Krzyżaków" czyli opis genialny bitwy pod Grunwaldem.

Tymczasem pora już była bardzo spóźniona. Publiczność hurmem rzuciła się do szatni, tak iż ostantniego programu numeru t. j. chorału „Gaude Mater Polonia" wysłuchały już tylko niedobitki. Stanowczo program obliczony został zbytnio „na wyrost" i spłatał skutkiem tego figla jego aranżerom.

Boć przecie spóźniona pora wzywała już na gwałt na plac pomnikowy.

Na placu Kochanowskiego.

Godzina 3 min. 40 p. p. — miejsce, gdzie za chwilę ma być wmurowana metalowa puszka erekcyjna, otoczone już zwartym murem publiczności.

Na przedzie „honoratiores" miasta, reprezentanci prasy, przedstawiciele wojskowości z jen. Thomee na czele itd.

Grzmią tony kantaty p. Urbaniego, gęsto podszyte klarnetami, wreszcie milkną one i słychać mocne jędrne słowo prezesa Komiteu p. Bełzy. Streszczenie przemówienia podamy później.

Po niem ks. prałat Malczewski, przybrany w fiolety, dokonał ceremonji liturgicznej, poświęcenia puszki oraz pierwszych cegieł, które ją zakryły pod warstwą ziemi.

Uroczystość dobiega końca. Orkiestra gra jeszcze, ale publiczność, wyczerpana wrażeniami dnia całego, rozchodzi się już szybko do domów.

Pokłosie uroczystości.

Były podbno jeszcze in gratiam dnia i przybyłych gości jakieś oficjalne przyjęcia" w sobotę i niedzielę. Jak nas zapewniają dobrze poinformowani, pochłonęły one jak na dzisiejsze ciężkie czasy, sporo publicznego grosza z kasy miejskiej. Prasa jednak oficjalnie nie została o nich powiadomioną, skutkiem czego informacje swe czerpać musi z trzeciej ręki.

Te relacje mówią jednak, iż nakarmiono na koszt ciężko duszonego podatnika, znów sporo osób, które i tak tego nie oczekiwały.

W rzeczy samej, wystarczyło ugościć skromnie tych parę osób, które przybyły specjalnie na uroczystość celem uświetnienia jej programu, lecz które bynajmniej nie wyczekiwały szumnych rautów ani zbytkownych kolacji w popularnych winiarniach.

Do postawienia pomnika w spiżu, jeszcze bardzo daleko. Czy nie lepiej było te fundusze ofiarować na ten cel, albo też już choćby na ...wyżwirowanie placu uroczystościowego przed niedzielą.

Gdyby ci, którzy tak skwapliwie garnęli się do aranżowania uroczystościowych kosztownych uczt, pieniędzy tych użyli choć w części na wyżwirowanie placu, gdzie przez półtorej godziny trzymano publiczność i przybyłych gości w gliniastem i lepiącem się błocie, było by w ten sposób mnóstwo osób uniknęło nieuchronnego bronchitu, którego musiało się w niedzielę nabawić mimo swej woli.

Oj, Kiernozia, Kiernozia.

Ale pozatem wszystko szło jak z nm.

—§—

Galery Caliguli.

Zamiast na dnie jeziora Nemi mają spocząć w Muzeum kapitolińskiem.

W odległości 25 kilometrów od Rzymu w kierunku południowo-wschodnim śni wśród gór Albańskich jezioro Nemi. Gaj, poświęcony Djanie, znajdował się widocznie tutaj w czasach zamieszkałych. A obecnie twierdzą jeszcze, że w pogodne dni oko spostrzec może na dnie jeziora szczątki świątyni Artemidy.

Dzisiaj jezioro Nemi znajduje się w ośrodku zainteresowania publicznego, dzięki planowi, który Mussolini kazał opracować, by osuszyć wygasły krater, tworzący dno jeziora. Olbrzymi projekt, którego wykonania oczekują z ciekowością liczne rzesze archeologów. Gdyż stwierdzono z bezwględną pewnością, — że w głębi jeziora Nemi spoczywa obie sławne Galery luksusowe Caliguli, owe jachty cezara, o których cudy opowiadają historycy ówcześni. Mussolini sięgnał po laury wydobywcy tych skarbów. Pierwszem inicjatorem planu był senator Baccielli, przewodniczący nadzwyczajnej komisji prowincji rzymskiej. Zdaniem jego jachty cezara i skarby, które w nich się mieszczą należą do muzeum kapitolińskiego, zamiast znajdować sie 25 metrów pod powierznią jeziora Nemi, gdzie spoczywają od 2000 lat. O rozmiarach obu statków, które podczas rządów Caliguli, niewiadomo z jakich przyczyn zatonęły, otrzymano wieści z ust poławiaczy pereł i nurków, którzy usiłowali już wydobyć statki na powierzchnię. Długość jednego statku wynosi 46 m., szerokość 16 m., dług. mniejszego statku 40, szerokość 13 m. Sądząc ze zwyczajów Kaliguli, luksus, w który galery wyposażono, usunie w cień najfantastyczniejsze twierdzenia. I inne próby dowodza tego także. W ciągu wieków niejeden usiłował wydobyć coć niecoś ze skarbów spoczywających na dnie jeziora. I niejedną kosztowność wydobyto w ten sposób, pierścienie z bronzu, tarcz z głową Meduzy, orła rzymskiego, amfory, głowę lwa i monety, wreszcie, najpewniej świadczące o epoce, w której statki zatonęły. Napis na znalezionych monetach „I. C. Caesaris Augusti Germanici" jest najlepszym dowodem, gdyż jest to imię Caliguli.

Obecnie upływa 30 lat od czasu, kiedy o jeziorze Nemi o jego skarbach po raz pierwszy poczęto mówić w kołach archeologicznych Rzymu. Wówczas opublikowali profesorowie Emilio Giuria i Eliseo Borghi broszurę, w której opowiadają, że już Leone Alberti, pewien arcybiskup, żyjący w wieku XV, usilnie pracował nad wydobyciem skarbów jeziora Nemi. Za wysokiem wynagrodzeniem skłonił poławiaczy pereł z południa do prób wydobycia statków. Lecz ci, przestraszeni zimną wodą górską, szybko odstąpili od prób. Wyniki jednakże zabiegów arcybiskupa nakłoniły przed 150 laty inżyniera de Marchi do szczegółowego zbadania jeziora. Na podstawie szczegółowych planów, udało się wówczas określić ścisle miejsce, w którem Galery spoczywały. Pierwsze zaś nowoczesne próby wydobycia Galer datują z rokn 1895. Zainicjował je prof. Borghi. Nurkowie jego powracali na powierzchnię z bogatemi zdobyczami, wydobyli szereg rzeźb, bronzów i innych dzieł sztuki, twierdzili jednak, że z powodu ilości piasku i roślinności niemożliwe było wtargnać do wnętrza statków.

Conte Giuseppe Primoli śledził wówczas z tarasu ogrodów Pforry próby te i opowiada, że kiedy pewien nurek wypływał na powierzchnię. Zdawał się być legjonistą rzymskim, gdyż przybrał się w hełm i tarcz, które zdobył w głębiach wód. Jak we śnie opowiadał ów nurek hrabiemu, co widział wśród alg i roślin podwodnych w zielonej głębi jeziora, jakie cudy z wielkiej przeszłości Rzymu. Most komendanta galery miał być wyłożony mozaiką z zielonego jaspisu, trawertynu białego i czerwonego porfiru.

Profesor Malfatti opracował później szczegółowy już plan osuszenia dna jeziora Nemi — i przedłożył go rządowi włoskiemu. Według planu tego miano wody jeziora przeprowadzić w dolinę rzeki Ariccia, za pomocą starego akweduktu rzymskiego, który tutaj się znajduje. Plan który wówczas odłożono do aktów, wydobył obecnie z ukrycia Mussolini i można się spodziewać, że jedną z najwięk szych atrakcyj Rzymn będa galery Caliguli

Czy dochody ludności rosną?

W związku z oświetleniem władz skarbowych dot. nowego wymiaru podatku dochodowego przesyła nam zaprzysiężony rewizor ksiąg handlowych p. A. Kamrowski z Grudziądza artykuł pod powyższym tytułem, który niewątpliwie wzbudzi zainteresowanie wśród szerokich kół podatników, tem bardziej, że pochodzi z pod pióra znawcy spraw podatkowych i byłego rewizora Pomorskiej Izby Skarbowej.

W numerze 241 na dzień 19 października ukazała się w „Głosie Pomorskim" ankieta na temat: „Nowy wymiar podatku dochodowego w oświetleniu władz skarbowych", która niewątpliwie wywołała wielkie rozczarowanie w sferach handlu i przemysłu, nie powodując dotąd żadnej dyskusji. Niektóre twierdzenia jednakże p. nadradcy Brombergera, wydz. II. Pomorskiej Izby Skarbowej nie powinny pozostać bez odpowiedzi, tem bardziej, że utyskiwania i żale wśród wielu podatników stają się coraz liczniejszemi.

Źródła zła należy szukać w tem, że podatek dochodowy w Polsce jest jeszcze ciągle w stadjum rozwoju.

Każdy rozumny i kochający swą Ojczyznę obywatel chętnie wypełni obowiązki, wynikające z ustawy i bez szemrania to zapłaci, co się Skarbowi Państwa słusznie należy. Natomiast bronić się będzie przed nadmiernem opodatkowaniem, które jest po większej części wynikiem niedostatecznie sformułowanej ustawy i jej częstokroć mylnej interpretacji. Jeżeli niektórzy kierownicy poszczególnych Urzędów Skarbowych powołują się **na małe jeszcze wyrobienie personelu**, skutkiem czego podatek dochodowy jest jeszcze teraz przedmiotem ciągłych utyskiwań i zażaleń, to oczywiście najwidoczniej w tem właśnie leży źródło zła.

Bogu dzięki Polska nasza istnieje już ośm lat, więc tłomaczenie o małem jeszcze wyrobieniu personelu urzędniczego obniżałoby w oczach ogółu autorytet władz polskich.

Przedewszystkiem stwierdzam fakt, że przecież 80 proc. całego aparatu urzędniczego pochodzi z Małopolski. Urzędnicy ci, nie przypuszczam, aby nie posiadali należytych kwalifikacji, ponieważ pracują już w skarbowości długie lata, a niektórzy z urzędników ukończyli studja prawnicze. Aczkolwiek liczne ustawy skarbowe znajdują się w Polsce w stadjum rozwoju i przemiany, co zresztą ma miejsce i w innych kulturalnych państwach, idących z postępem czasu, to spodziewać należy się, że każdy urzędnik powinien opanować ustawę i zastosować ją wobec podatnika prawidłowo.

Jeżeli tak nie jest, jeżeli, jak to słyszeliśmy z ust miarodajnych, personel skarbowy nie posiada należytego jeszcze wyrobienia, to obowiązkiem władz naczelnych było, pouczyć odpowiednio urzędników a zwłaszcza kierowników poszczególnych Urzędów Skarbowych przez urządzanie specjalnych kursów w perjodycznych odstępach itd., jak należy ustawy i rozporządzenia wykonawcze interpretować, a nie eksperymentować na żywem ciele podatników, wywołując niepotrzebne rozgoryczenie i zmuszając ich do wnoszenia niepotrzebnych odwołań.

Podatnicy mają prawo domagać się należytych kwalifikacji i sprawności aparatu urzędniczego, bo za to opłacają podatek.

Statystyka wpływów podatkowych wykazuje, według danych oficjalnych, że podatek dochodoyw rok rocznie wzmaga się. W stosunku do wpływów za rok 1924 wzrósł podatek dochodowy w roku 1925 o 161 proc., a w roku 1926 o 251 proc. Jednakże nie można jeszcze z tego wyciągać wniosku, **„że dochody ludności na ogół rosną"**. Zapomina się o tem, że wzrost tych wpływów należy zawdzięczać niedostatecznie opracowanej ustawie o zwaloryzowaniu dochodów markowych, ponieważ wpływy podatku dochodowego z tych dwuch lat były wynikiem wymiarów, opierających się na dochodach z lat 1923 do 1925, a więc z okresu olbrzymiej dewaluacji markowej.

Jak w rzeczywistości dochody ludności rosną, wykaże niewątpliwie niedaleka przyszłość.

Alojzy Kamrowski.

O projekcie zwyżki taryfy kolejowej.

W prasie ukazała się wiadomość o mającej nastąpić zwyżce taryf kolejowych, celem zużytkowania powstałej stąd nadwyżki w budżecie dochodowym kolei **na podniesienie poborów urzędniczych.** Z pierwszego źródła otrzymujemy w tej sprawie następujące wyjaśnienie: **Rzeczywiście istnieje projekt zwyżki taryf kolejowych** mniej więcej o 10 proc., ale los tego projektu ani w całości, ani w szczegółach **nie jest jeszcze przesądzony.** Jest on obecnie uzgodniany z poglądami Ministerstwa Skarbu oraz Przemysłu i Handlu.

W obecnej postaci przewiduje ów projekt zużytkowanie powstałej skutkiem podniesienia taryf nadwyżki **częściowo na polepszenie bytu pracowników** kolejowych, częściowo zaś **na inwestycje,** które w przyszłym roku projektowane są na znacznie większą niż dotąd skalę. W Min. Komunikacji **odbywają się właśnie narady** przedstawicieli zainteresowanych wydziałów, które ustalą rodzaj i kolejność robót inwestycyjnych w roku przyszłym. W plany Ministerstwa wchodzi przedewszystkiem **budowa linji kolejowej** o wielkiem znaczeniu gospodarczem. **Podzamcze - Gdynia,** będąca dalszym ciągiem kolei Kalety—Wieluń—Podzamcze, kilku innych rozpoczętych już częściowo, lub znajdujących się w sferze projektów odcinków i linji kolejowych etc.

*

Obchód dwudziestolecia istnienia Zw. Pracowników Kupieckich w Grudziądzu.

Zjazd koleżeński. — Mianowanie członków honorowych. — Działalność Związku Tow. Kupców Samodzielnych na polu oświatowo-wychowawczym. Zakończenie zjazdu.

Dnia 31 października br. odbył się zjazd Związku Pracowników Kupieckich poprzedzony schadzką koleżeńską, na której zebrał się znaczny zastęp uczestników w salach „Wielkopolanki".

Mszę św. o godzinie 8-mej rano w dniu 31 października br. odprawił ks. Nagórski. Uroczyste zebranie odbyło się o godzinie 10½ przed południem w lokalu związkowym w „Wielkopolance" przy udziale licznie zebranych członków, delegatów Zw. Tow. Kupc. Samodzielnych, prezesa T. Marchlewskiego, wiceprezesa W. Heinkgo, oraz pp. Podwójskiego, Klimka, Spornego, W. i A. Korzeniewskich oraz przedstawicieli bratnich Towarzystw z Pomorza i Księstwa.

Zebranie zagaił prezes miejscowego koła pracowników kupieckich p. Styburski, witając serdecznie wszystkich uczestników. Przewodniczącym zebrania został wybrany generalny sekretarz Związku p. Madyś z Poznania, a sekretarzami pp. Kledzik z Tczewa i St. Krobski z Grudziądza, a honorowymi marszałkami Zjazdu pp. Kazimierz Podwójski i Damazy Klimek, założyciele Koła Pracowników Kupieckich w Grudziądzu.

Obszerne sprawozdanie z dwudziestoletniej działalności grudziądzkiego Koła zdał sekretarz p. St. Krobski, poczem odczytał telegramy z życzeniami, nadeszłe od prezesa Zw. Tow. Prac. Kup. p. Cofty z Poznania, oraz od Kół związkowych z Poznania, Bydgoszczy itd.

Gratulacyjne przemówienia wygłosili: p. T. Marchlewski imieniem pracodawców i Zw. Tow. Kupców Samodz. na Pomorzu, prez. Łobodzki ze Starogardu, prezes Chwalisz z Inowrocławia, sekretarz Kledzik z Tczewa, delegaci z Torunia i innych miast. Wiersz okolicznościowy własnego utworu wygłosił p. Rzędkowski z Grudziądza, poczem członkami honorowymi zostali mianowani pp.: Kazimierz Podwójski, Damazy Klimek, Tadeusz Marchlewski i Władysław Sporny.

O ważności polskiego kupiectwa i o historji całego Związku istniejącego w Poznaniu od stupięciu lat mówił sekretarz gen. p. Madyś.

Nad obu referatami wywiązała się ożywiona dyskusja w której m. in. p. dr. Ulatowski przypomniał wyprawę członków koła grudziądzkiego przeciwko nawale bolszewickiej w r. 1920. W sprawie wychowania uczniów kupieckich prez. T. Marchlewski wyjaśnił, że Zw. Tow. Kupc. Samodz. utrzymuje 4 szkoły handlowe, o typie szkół średnich w Tczewie, Chojnicach, Wejherowie i w Grudziądzu i organizuje szkolnictwo wieczorne dokształcające.

Obrady zakończyły się o godz. 1½ popoł., a po zebraniu odbył się wspólny obiad, podczas którego wygłoszono szereg okolicznościowych przemówień, poczem nastąpiła wspólna fotografja i zwiedzenie miasta, a wieczorem zabawa taneczna.

Kronika gospodarcza

SŁABY URODZAJ ZIEMNIAKÓW.

Ze wszystkich dzielnic kraju dochodzą nas wiadomości o słabym urodzaju ziemniaków — dane te potwierdzają się wobec złych warunków klimatycznych, jak przymrozki i deszcze, które wpłynęły w sposób ujemny na obniżenie wartości otrzymanego produktu.

UDZIAŁ PRZEDSTAWICIELI ORGANIZACYJ ROLN. W ROKOWANIACH W BERLINIE.

Przewidywany jest wyjazd przedstawicieli organizacyj rolniczych na rokowania handlowe polsko-niemieckie do Berlina. W rokowaniach tych wezmą udział członkowie Polskiego Związku Organizacyj Rolniczych.

ZJAZD CENTRALNEGO ZWIĄZKU KÓŁEK ROLNICZYCH.

Na zjazd Centr. Zw. Kół. Roln., który odbędzie się w Warszawie w dn. 6 i 7 listopada r. b. przybędą przedstawiciele organizacyj rolniczych z Finlandji, Łotwy, Estonji, Czechosłowacji i Jugosławji.

W akademji, która zostanie zorganizowana w związku ze Zjazdem, obiecali swoją obecność p. Prezydent Rzplitej wraz z małżonką, marszałek Piłsudski, przedstawiciele rządu, spodziewany jest również udział korpusu dyplomatycznego ze względu na udział w zjeździe przedstawicieli państw obcych.

— LOSY ANKIETY O KOSZTACH PRODUKCJI. Projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej w sprawie ankiety o kosztach produkcji napotkał na silny opór w Radzie Ministrów. Przeciw projektowi występują min. Kwiatkowski wraz z ministrami Meysztowiczem i Niezabytowskim.

— KONFERENCJA KOLEJOWA POLSKO-NIEMIECKA. W Ministerstwie Komunikacji rozpoczęła się konferencja kolejowa polsko-niemiecka z udziałem przedstawicieli czechosłowackich i węgierskich. Przedmiotem obrad jest kwestja bezpośrednich połączeń kolejowych i jednolitych taryf komunikacji pomiędzy Polską a Węgrami przez terytorja Niemiec i Czechosłowacji. Sprawa ta o pierwszorzędnem dla naszego kraju znaczeniu gospodarczem doczeka się niewątpliwie pomyślnego załatwienia.

— MIĘDZYNARODOWA KOMISJA ROLNICZA W PARYŻU. W dniu 23 b. m. zaczęła obrady Międzynarodowa Komisja Rolnicza w Paryżu. Na komisji tej Polski Związek Organizacyj i Kółek Roln. reprezentują pp. T. Wilkoński, prezes C. Z. K. R. i W. Przedpelski, prezes Centr. Związku Osadn. — Przedmiotem obrad mają być zmiany statutu Komisji Rolniczej i przygotowanie do kongresu rolniczego, który ma się odbyć w 1917 r. w Rzymie.

—

Giełda pieniężna.

A. W. Grudziądz, dnia 30. 10. 26.

Waluty. — Warszawa.

Dolar urzędowo 8,99, prywatnie 9,00. Tendencja utrzymana.

Dewizy. — Warszawa.

Holandja 360,80, Londyn 43,68, Nowy Jork 9,00, Paryż 28,90, Praga 26,72, Szwajcarja 173,95, Wiedeń 127,50, Włochy 38,40—38,60.

Gdańsk. (prywatnie).

Za 100 zł. loco Gdańsk 57,30, przekaz na Warszawę 57,10, dolar w Gdańsku 5,15½, dolar w stosunku do zł. przekaz na Warszawę 8,99—9,00.

Giełda towarowa.

Notowania Ziemiopłodów w Poznaniu.

Za 100 kl. loco stacja załadowcza.

Żyto 36—37, pszenica 45,25—48,25, jęczmień zwyczajny 28—31, browarowy 34,,50—39,50, owies 28—31, mąka żytnia 70 proc. 53, 65 proc. 54,50, pszenna 65 proc. 69,50—72,50, ospa żytnia 22,50—23,50, pszenna 24, gorczyca 65—85, groch victorja 80—90, polny 55—60. Usposobienie stałe.

Anglja i jej dominja.

Co stanowi przedmiot obrad konferencji londyńskiej.

Odbywa się obecnie konferencja rządów Anglji i jej dominjów. **Przedmiot jej** rozpraw stanowią zagadnienia **zarówno** polityczne, jak ekonomiczne. **Znamieniem** najważniejszem obrad jest fakt, **oddawna** dający się skonstatować: oto **dominja usamodzielniają się coraz bardziej, w ewolucji dziejowej z pupilów Anglji stały się jej młodszemi braćmi, a obecnie nawet kolegami, idącemi wspólną drogą w imię** wspólnych interesów, a zba**czającemi na** odrębne ścieżki, gdy im to **własny interes** nakaże.

Ze względu właśnie na te **samodzielność** daminjów i **na niechęć ich do mieszania się do spraw czysto europejskich,** Anglja podpisała układ locarneński wyłącznie we własnem imieniu. Obecnie konferencja ma zająć się wynikającymi stąd dla imperjum brytyjskiego **konsekwencjami.** Nie od rzeczy będzie tu przypomnieć, że na „terenie Ligi Narodów **dominja domagają się** odrębnych dla siebie mandatów do Rady Ligi i że na ostatniem zgromadzeniu Kanada i Irlandja kandydowały na to stanowisko, tym razem bezskutecznie.

O ile chodzi o stopień spójności poszczególnych członków imperjum na polu militarnem i dyplomatycznem, to stanowisko **każdego z dominjów jest różne,** zależnie od jego własnych interesów. Tak więc, **Australja i Nowa Zelandja,** obawiające się w razie konfliktu wojennego ataku ze strony Japonji, **mocniej trzymają się angielskiego fartuszka,** nie pragną zbytnio rozluźniać stosunku łączącego je z macierzą, aby w danej chwili móc liczyć na jej pomoc. Kanada, **mająca większe tradycje samodzielności** i inicjatywy na terenie międzynarodow. w dążeniach swoich idzie dalej, czego dowodem jest mianowanie odrębnego posła kanadyjskiego w Waszyngtonie, który jednak będzie pozostawał w kontakcie z ambasadorem Anglji i będzie mu się **podporządkowywał** w ogólnych sprawach imperjów. Ostanie zwyicęstwo **wyborcze liberałów kanadyjskich oznacza zwycięstwo** zwolenników dalej posuniętej **samodzielności. Separatyzm Unji południowo-afrykańskiej** po zwycięstwie przywódcy Burów, generała Hertzowa, sięga jeszcze dalej aż do granic zupełnego **równouprawnienia, Irlandja** zaś, jak wiadomo, ma bardzo wpływowy obóz polityczny, który nie zadawala się osiągniętem stanowiskiem dominjum, lecz **pragnie zupełnie oderwać się od Anglji.**

Te problemy, oraz zagadnienia ekonomiczne, mające uregulować **krążenie ludności i obrót towarów w ramach imperjum,** stanowią przedmiot obecnej konferencji.

Kronika

GRUDZIĄDZ, 2 listopada 1926 r

KALENDARZYK: Wtorek 2. Dzień Zaduszny.
Sroda 3. Huberta b
Wschód słońca 7 1 zachód 16 26
Wschód księżyca 4 6 zachód 1612

*

DYŻURY NOCNE APTEK.

Od dnia 30 października do 5 listopada br. Apteka „Pod Orłem", ul. 3-go Maja 25, telefon 360.

*

—** **STAN WODY W WIŚLE POD GRUDZIĄDZEM** w dniu 1-go listopada br. wynosił 2,20 mtr.

*

—** **KALENDARZYK TEATRALNY.**

Wtorek (2. XI.) teatr nieczynny.
Środa (3. XI.) „Nieprzyjaciółka". Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 1,50 zł. Abonament ważny bezprocentowy.
Czwartek (4. XI.) „Ułani księcia Józefa".
Piątek (5. XI.) teatr nieczynny.
Sobota (6. XI.) popołudniu uroczyste przedstawienie dla uczącej się młodzieży celem uczczenia 25-letniej rocznicy śmierci Michała Bałuckiego „Grube Ryby". Ceny miejsc najniższe od 40 gr. do 1,50 zł.
Sobota (6. XI.) wieczorem „Osiołkowi w żłoby dano" (Premjera).
Niedziela (7. XI.) popołudniu „Ułani księcia Józefa".
Niedziela (7. XI.) wieczorem „Osiołkowi w żłoby dano".

*

CO GRAJĄ W KINACH?

—** **KINO „ORZEŁ"** wyświetla wspaniały film p. t.: „Chłopiec z Flandrji" z Jackie Cooganem, jako drugi film, dramat z życia małżeńskiego p. t. „Żoneczka się nudzi". Razem 18 aktów.

—** **KINO „APOLLO"** demonstruje od poniedziałku ostatni Paramountowski film z Rudolfem Valentino „Trujący czar" („Cobra"), dramat erotyczny w 10 aktach. Ponadto nadprogram.

—** **KINO „MARYSIEŃKA"** dziś nieczynne.

*

OFIARY.

Na wyjazd chorego ucznia gimn. mat.-przyr. do Zakopanego.

Zamiast wieńca w dniu Imienin na grób zmarłego brata, Stefan Narzymski — 20 złotych.

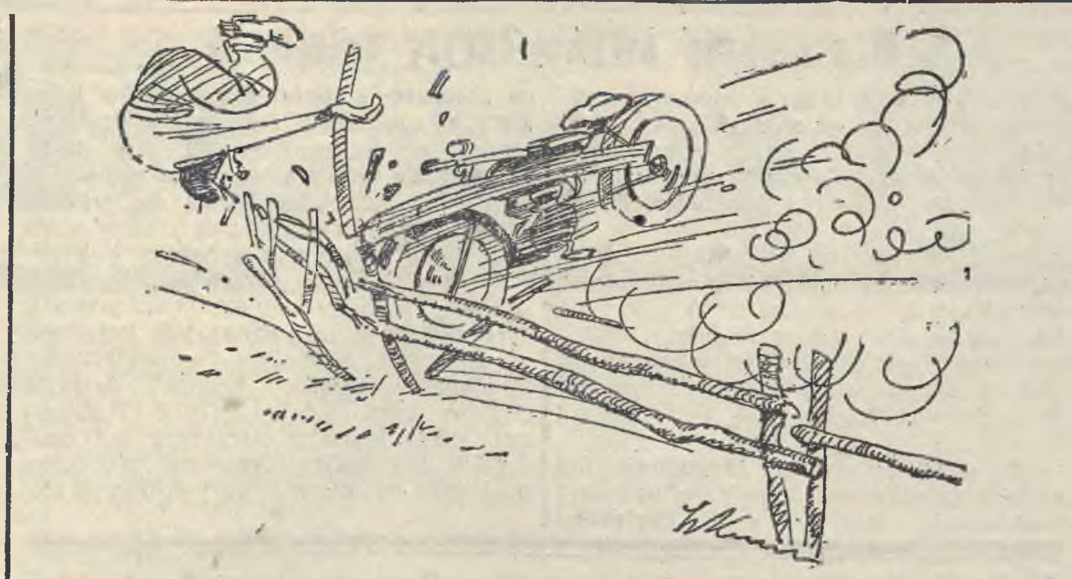
Dotychczas złożono na ten cel 41 zł. 50 gr., co łącznie stanowi 61 zł. 50 gr.

Dalsze datki przyjmuje Redakcja „Głosu Pomorskiego".

*

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Najpopularniejszy autor włoski Dario Niccodemi przemówi jeszcze raz ze sceny naszej w nadchodzącą środę w przepięknej sztuce „Nieprzyjaciółka". Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 1,50 zł.

Bezwątpienia ci wszyscy, którzy dotychczas nie mieli sposobności poznania tej wspaniałej sztuki, podążą tłumnie w środę do teatru tembardziej, że artyści grają koncertowo.



PECHOWIEC.
Akurat mnie się to musiało przytrafić, mnie, który już trzy broszurki napisałem o racjonalnym sposobie zapobiegania wypadkom automobilowym.

Początek punktualnie o godzinie 8-mej wiecz. W antraktach koncert orkiestry 65 p. p.

„Ułani księcia Józefa", przewyborna krotochwila, urozmaicona śpiewami i tańcami ukaże się po raz trzeci na czwartkowem przedstawieniu.

Michał Bałucki, którego 25-letnią rocznicę śmierci obchodzą nader uroczyście wszystkie teatry, będzie i w naszem mieście uczczony w sobotę, dnia 6-go listopada na przedstawieniu popołudniowem, które zarazem będzie dane dla uczącej się młodzieży. Artyści odegrają jedną z pereł jego bogatej twórczości p. t.: **„Grube ryby".**

Przedstawienie poprzedzi odpowiednia prelekcja. Ceny miejsc najniższe, od 40 gr. do 1,50 zł. Początek o godzinie 5-tej popołudniu.

„Osiołkowi w żłoby dano", świetna komedjo-farsa Roberta de Flers'a i G. A. de Caillavet'a ukaże się na naszej scenie w nadchodzącą sobotę na wieczornem przedstawienin.

Przemiła ta komedja obiegła z niebywałem powodzeniem wszystkie sceny europejskie, a w Warszawie od kilku miesięcy utrzymuje się na repertuarze. Próby odbywają się w całej pełni pod reżyserją p. **Kazimierza Opalińskiego.**

Niedziela popołudniu „Ułani księcia Józefa". Wieczorem powtórzenie sobotniej premjery.

—** **JADWIGA SMOSARSKA W GRUDZIĄDZU.** Jadwiga Smosarska, królowa polskiego ekranu, niezapomniana odtwórczyni ról czołowych w **„Tajemnicy przystanku tramwajowego", „O czem się nie mówi...", „Iwonce", „Trędowatej"** i innych znakomitych obrazach wytwórni „Sfinks" w Warszawie, przybędzie niebawem do naszego miasta i wystąpi jednorazowo gościnnie we wtorek, 9 listopada na scenie **kino-teatru „Apollo".**

Bliższe szczegóły tego sensacyjnego wieczoru podamy w następnym numerze.

—** **W OSTATNIEJ CHWILI** przypominamy **o dzisiejszem zebraniu Tow. Czytelni dla Kobiet, które odbędzie się o godzinie 7-mej wiecz. w auli gimnazjum matematyczno - przyrodniczego.** Na program składa się referat przedstawicielki Tow. „Obrony Przemysłu Polskiego" p. Millerównej z Poznania, wykład p. dr. Maja p. t.: „Walka z gruźlicą", oraz część instrumentalno - wokalna.

—** **NAUKA NA UNIWERSYTECIE LUDOWYM W DALKACH.** Kurs dla młodzieży męskiej na Uniwersytecie Ludowym w Dalkach rozpoczyna się 3-go listopada. Rano o godz. 9-ej msza św., poczem uroczyste otwarcie w audytorjum. Kandydaci wini przyjechać dnia poprzedniego.

—** **SREBRNE GODY MAŁŻEŃSKIE STAROSTY OSSOWSKIEGO.** Były starosta grudziądzki, obecnie wejherowski, p. Leon Ossowski, obchodzi ze swą godną małżonką z Działowskich, w piątek, dnia 5 listopada br. srebrne gody ślubów małżeńskich.

Czcigodnym jubilatom wraz z całym powiatem grudziądzkim składamy serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności na dalszą drogę wspólnego pożycia.

—** **MANIFESTACJA SOKOŁÓW GRUDZIĄDZA.** Z okazji zjazdu Rady Związkowej „Sokoła" w Warszawie, w niedzielę dn. 31-go października o godz. 13-ej urządziły tut. trzy gniazda sokole zbiórkę na boisku miejskiem.

Raport odebrał członek zarządu Okr. III druh Kunz (w zastępstwie prezesa dh. Wł. Samolińskiego), który w doniosłych słowach wyjaśnił cel zbiórki. Wzniesiono okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem odśpiewano „Rotę".

Wysłano telegram do Warszawy treści następującej: „Trzy gniazda grudziądzkie stanęły do wspólnego apelu. Druhów 128, druhen 49. Wyrażając hołd i uznanie Przewodnictwu Związku, życzą pomyślnych obrad Radzie Związkowej dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Sokolstwa Polskiego. — Czołem! Zarząd Okr. III Dzielnicy Pomorskiej: Kunz. Szweczko, Maciejewski. Prezesi gniazd: Kaube, Degórski, Tomiak.

Dalej wyruszył pochód pod przewodnictwem druha naczelnika Drzewuszewskiego, na czele którego kroczyła orkiestra 64 p. p. Pochód przeszedł przez ulice miasta naszego do Tarpna, a następnie został rozwiązany przez druha Kunza.

—** **PLENARNE ZEBRANIE „SOKOŁA".** W lokalu „Apollo" odbyło się w piątek zebranie „Sokoła", które zagaił prezes dh. Kaube, a protokół pisał dh. Felski, którego przy tej okazji pożegnano serdecznie, gdyż opuszcza Grudziądz. Tak dh. Banaszak, jak i prezes podnieśli zasługi dh. Felskiego dla Gniazda Grudziądzkiego wspominając, że pozostanie on zawsze w miłej pamięci.

Sprawozdanie z zawodów w Gdańsku zdał dh. Felski, a z Kościuszkowskich dh. naczelnik Drzewuszewski. Sprawę kasową omówił dh. skarbnik Banaszak.

Uchwalono na wniosek dh. Dostatniego urządzić wieczornicę ku czci 29 listopada, połączoną z popisami gimnastycznemi. Wybrano Komisję z druhów: naczelnika Drzewuszewskiego, Pawła Bączyńskiego, Czarneckiego, Golara, Baumana, Dostatniego i Grubińską.

Dh. Kunz zakomunikował, że zbiórka wszystkich członków „Sokoła", jak i wszystkich oddziałów odbędzie się w niedzielę, 31 października o godz. 1-ej na boisku. Przypomina przy tej okazji, że 4 listopada wieczorem o godz. 7,30 jest założenie pierwszego na Kresach Zachodnich samodzielnego Gniazda Żeńskiego w auli Gimnazjum Klasycznego.

Dnia 14 listopada Tow. „Sokół" wysyła sztandar i deputacje na uroczyste nabożeństwo ku czci św. Stanisława, a po południu o godz. 2-ej oddziały męskie biorą udział w pochodzie w tej wielkiej manifestacji katolickiej.

Przemawiali jeszcze druhowie: wiceprezes Szubrych, Paweł Bączyński, skarbnik Banaszak, sekretarz Felski, naczelnik Drzewuszewski, naczelnik Okręgu Dostatni, Bauman, Grubińska i inni. Do Gniazda przyjęto 9 nowych członków, a po wyczerpaniu porządku obrad posiedzenie zamknięto.

—** **KU UWADZE NASZYCH PAŃ.** Zebranie w celu założenia Pierwszego Żeńskiego Sokoła na Pomorzu odbędzie się w czwartek, dnia 4 listopada o godz. 19,30 w Grudziądzu w auli Gimnazjum Klasycznego.

Zaproszenia, — odezwy Komitetu Organizacyjnego pojawiły się w mieście naszem. — a która z Pań takowego nie odebrała, a interesuje się tą doniosłą sprawą, proszona jest niniejszem o przybycie na to zebranie, na które winny się stawić wszystkie Panie, które chcą brać czynny udział w założeniu pożytecznego żeńskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół".

—** **RAPORT KONTROLNY.** Podaje się do wiadomości, że dnia 4. listopada br. o godz. 9-ej odbędzie się w P. K. U. Grudziądz przy ulicy Kwiatowej nr. 6 raport kontrolny dla oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, oraz byłych urzędników wojskowych, zwolnionych z czynnej służby wojskowej.

Do raportu kontrolnego winni **się stawić oficerowie** rezerwy i pospolitego **ruszenia, oraz** byli urzędnicy wojskowi, zwolnieni z **czynnej** służby wojskowej, zamieszkali **na terenie P. K. U.** Grudziądz, i urodzeni w latach 1902, 1898, 1896, 1893, 1892, 1891, 1890, 1889, 1888, 1887, 1886, 1882 i 1876 oraz i ci z roczników 1897, 1885, 1881 i 1875, którzy nie stawili **się do raportu** kontrolnego w roku 1925, **wreszcie ci z** roczników 1894, 1895, 1899, 1900 **i 1901, którzy** w roku 1925 i 1926 nie odbyli **ćwiczeń w** rezerwie i nie stawili się do **raportów.**

Do raportu kontrolnego stawią **się oficerowie** w mundurze wojskowym (strój służbowy) płaszczu, z pistoletem, lornetą polową i torbą oficerską, oraz przyniosa ze sobą książeczkę stanu służby oficerskiej i kartę przydziału mobilizacyjnego. Oficerowie, którzy nie posiadają mundurów wojskowych, mogą wyjątkowo zgłosić się w ubraniach cywilnych (bez broni i wymaganego oporządzenia).

Powołani do raportu kontrolnego mają się stawić punkt. o godzinie, w dniu i lokalu wyżej podanym, gdyż ci, którzy bez uzasadnionej przyczyny nie stawią się, będą pociągnięci do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych (dyscyplinarnych).

Powołani do raportów kontrolnych nie mogą rościć żadnych pretensji do skarbu pań-

Z TEATRU.

Ułani Ks. Józefa.

Ktrotochwila ze śpiewami i tańcami z czasów Ks. Warszawskiego.

(Napisał Mazur. — Reżyserja St. Zienciakiewicza).

Ułani Ks. Józefa! — Komóż z Polaków nie są złotemi zgłoskami wyryte śpiżowe postacie tych bohaterów, „rycerzy bez cienia i skazy" opromienionych świetlaną glorją ich ukochanego Wodza. Ileż to wspomnień serdecznych a krwawych opowiedziano przy trzasku drew na kominku w zimową zamieć śnieżną, ileż to gałek czarownych wyszeptano półgłosem w nabożnem umiłowaniu u progu kmiecej strzechy, wśród ciszy nocy letniej. A wszystkie szły za Nim. Szły śladem jego wielkiej Miłości i wielkiej Ofiary aż pod strop Wiekuistego, gdzie książę-bohater wierny przysiędze, złożył u stóp złotego tronu koronę z najszlachetniejszego kruszcu — z honoru całego Narodu.

Historja pełna bólu, mąk, marzeń o sławie, bohaterskich zmagań, na jakie tylko polski wiarus z pod znaku ks. Józefa zdobyć się umiał.

Jest rzeczą niezmiernie trudną wyjąć z tej tragicznej karty naszych dziejów, najmniejszy choćby okruch i ubrać go w szaty inne niż te, do których przywykliśmy siłą tradycyj.

To też poczytuję to za wielką zasługę autora tej arcymiłej i pogodnej krotochwili, że z ryzykownej w samem swem założeniu pracy, wywiązał się doskonale. Mieliśmy dzięki temu wspaniały wieczór humoru, nie wyszukanego może i nie nadzianego, jak to obecnie najczęściej bywa. karkołomnem hasaniem podkasanej muzy, lecz otrzymaliśmy wzamian dużo ciepła, prawdziwej polskiej krotochwilności, i przepyszną galerję typów. Typom tym i sylwetkom brakło może tej głębi. satyrycznej, jaką spotykamy u wielkiego Fredry, nic im jednak nie ujętem zostało z rozbrajającej uciesznośći tu i owdzie przeplecionej jaskrawą plamą groteski.

I dla tego właśnie wszystkie postacie tej arcywesołej krotochwili od pułkownika Zareby do Grzesia „ułana na ordynansie u pana chorunżego Orskiego" z jednej strony, a od Józi czy Zuzi aż po samego p. radcę municypalnego imć Marcina Przyziemskiego zacnego obywatela sławetnego miasta Kalisza z drugiej strony — są ludźmi żywymi z krwi i kości, pełnymi wyrazu i mocnej tętniącej życiem ekspresji.

Wszystko to w połączeniu z niczem niezastąpioną swojszczyzną, jaka w każdem słowie i geście, w każdej nucie piosenki wesołej czy żałosnej szła ze sceny na widownię, odpowiednio ilustrowane wkładkami muzycznemi popularnych melodyj żołnierskich, wywierało urok nieprzeparty, wzruszając i bawiąc naprzemian.

Wystawienie „Ułanów ks. Józefa" poczytać musimy, jako racjonalne posunięcie dyrekcji w dażności do spopularyzowania teatru wśród najszerszych warstw. Często już powtarzaliśmy na tem miejscu, że teatr na Pomorzu, nie może repertuarem i doborem sztuk zadowalniać wyłącznie gusta kilkuset uprzywilejowanych „smakoszów" i melomanów, odnoszących się przeważnie do teatru prowincjonalnego z niezawsze usprawiedliwioną napuszonością. Jedynie przez częstę wznawianie sztuk o charakterze ludowym i tendencjach swojskich teatr kresowy spełni, choć częściowo, swą misję kulturalną, do której jest powołany.

Jak wielce rzeczywistość potwierdza powyższe wywody, mieliśmy najlepszy dowód podczas niedzielnego przedstawienia „Ułanów". Teatr wypełnił się po brzegi, goszcząc w swych murach publiczność wszystkich warstw naszego miasta.

*

Wszystkim wykonawcom sztuki należy się pochwała z reżyserem Zienciakiewiczem i kapelmistrzem Millerem na czele. Na czoło wysunęli się pp. Opaliński w doskonałym typie radcy municypalnego, p. Bay-Rydzewski, jako sarmacki i szarmancki pułkownik, imponując przytem b. ładnym barytonem, p. Rymsza, jako brawurowy ułan z bożej łaski.

Istne kaskady śmiechu wzbudzał niezastąpiony p. Jaworski w roli p. Melchjora Kropki, kupca smoły, łoju i świec. Prostota i niewymuszoność z jaką potrafił wydobyć wszystkie najzabawniejsze momenty swej roli uczyniła zeń ulubieńca publiczności przez cały czas trwania spektaklu.

P. Jóźwicki podobał się w roli pyzatego ordynansa Grzesia, pierwszego amanta na całe Pyzdry i przykuchenne okolice miasta Kalisza.

Z pań wyróżniły się Mrowińska, Porębska, Zbierzowska i Kossakowska ta ostatnia, jako kapitalna jejmościni Kropkowa.

Z pozostałych na wymienienie zasługują pp. Mirska-Zarembina, Kiślinżanka, Kisielewski, Burski, Karski, Maciejewski i Panek.

Sztukę wystawiono starannie, urozmaicając muzyką śpiewem i tańcami.

Na koniec kilka luźnych uwag. Dawniej publiczność skarżyła się na niepunktualną dyrekcję, rozpoczynającą każde przedstawienie z chronicznem opóźnieniem. Czasy się zmieniły. Obecnie to samo prawo przysługuje dyrekcji teatru. odnośnie do całkiem nieprzystojnie spóźniającej się publiczności. **Pr.**

stwa tytułem odszkodowania, bądź to z powodu zaniechania pracy, bądź też poniesienia pewnego uszczerbku w zarobku dziennym skutkiem stawienia się do raportu.

—** **HIGJENA RÓŻNYCH WŁAŚCIWOŚCI CERY.** W poprzedniej wzmiance, omawiając pielęgnowanie tłustej cery, skłonnej do wągrów, ostrzegaliśmy przed stosowaniem kremów, a zalecilismy do mycia gorącą wodę i proszek marmurowy „Miraculum". Dla suchej natomiast i normalnej cery wskazane są: „Mollana", krem i mydło neutralne „Miraculum", tudzież Dr. Lustra puder egzotyczny.

Ciąg dalszy nastąpi.

—** **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** W dniu wczorajszym około godziny 10-tej wieczorem zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie sześćdziesięcioletni stróż nocny, Augustyn Łączkowski, zamieszkały przy ul. Nadgórnej 65, spadł tak nieszczęśliwie ze schodów, iż uległ dotkliwemu pokaleczeniu.

—** **ZŁODZIEJ W PŁASZCZU DAMSKIM.** P. H. R., zamieszkałemn w miejscu, złodziej zabrał z mieszkania płaszcz damski wartości 350 złotych. Śledztwo w toku.

—** **KRADIEŻ ROWERU.** W dniu 30-go października br. został skradziony przez nieznanego sprawcę, rower z garażu p. Wincentego Ziętarskiego, zamieszkałego przy ulicy Ogrodowej nr. 15. Policja jest na tropie sprawcy kradzieży.

—** **UJĘCIE ZŁODZIEJA.** Onegdaj policja aresztowała niejakiego Szulca Juljana, zam. przy ulicy Zamkowej 2, (obecnie bez pracy) za dokonanie kradzieży 30 zł. w dniu 29 października br. na szkodę Polaszka Wawrzyńca.

Jak się okazało, Szulc przed dwoma laty był karany 6-cio miesięcznem więzieniem za popełnienie szeregu kradzieży.

—** **ZE SREBRNEGO EKRANU.** Kino „Orzeł". Dawno już nie widzieliśmy w Grudziądzu tego przemiłego malca z filuternie rozwichrzoną czupryną i dużemi słodkiemi oczyma.

Filmy z Jackie Cooganem jakoś długo omijały nasze miasto.

„Chłopiec z Flandrji" należy do ostatnich filmów Coogana, wykonanych niedawno przed zakończeniem karjery filmowej złotowłosego chłopczyka. Bowiem, jak wiadomo, Jackie ma już lat jedenaście, przestał grać i obecnie chodzi do szkoły w Nowym Jorku.

„Chłopiec z Flandrji" to film bardzo ładny. Oczywiście Jackie wysuwa się na pierwsze miejsce wśród aktorów. Znać już pewną „rutynę".

To też, kto chce jeszcze widzieć małego Jackie'a, niech spieszy do „Orła".

Jako druga część, kino „Orzeł" wyświetla film z tajników małżeńskich p. t. „Żoneczka się nudzi..." Film ten charakteryzuje modną kobietę, wychodzącą zamąż, jedynie poto, ażeby nie potrzebowała sama płacić rachunków za suknie, klejnoty, zabawy i inne zachcianki

Ilustracja muzyczna — artystyczna.

Ruch towarzystw

(rt) **Zarząd chóru męskiego „Echo"** urządza dnia 4 listopada r. b. o godz. 8 wiecz. walne zebranie w hotelu pod Złotym Lwem przy ulicy Trzeciego Maja, z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie; 2) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania; 3) Wybór marszałka, sekretarza i ławników; 4) Sprawozdanie Zarządu: a) sekretarza, b) skarbnika, c) bibljotekarza, d) prezesa; 5) Sprawozdanie rewizorów kasy i udzielenie Zarządowi absolutorjum; 6) Zmiana statutu; 7) Wybór Zarządu; 8) Wybór rewizorów kasy; 9) Wnioski; 10) Wolne głosy. — Wnioski piśmienne należy nadesłać najpóźniej do dnia 1 listopada na ręce wiceprezesa p. Dominickiego, ul. Sobieskiego nr. 15. — Zarząd Tow. śpiewu „Echo" uprasza o jaknajliczniejszy udział.

(rt) **Tow. Sport. „Olympia".** Zwyczajne kwartalne zebranie wszystkich sekcyj odbędzie się w piątek, dnia 5 listopada b. r., o godzinie 8 wiecz. w lokalu p. Kellasa. Na powyższe zebranie zaprasza Zarząd wszystkich członków.

(rt) **Towarzystwo Czytelni dla Kobiet.** Zebranie Tow. Czytelni dla Kobiet odbędzie się we wtorek, dnia 2 listopada, punktualnie o godzinie 7 wiecz. w auli gimnazjum matemat.-przyrodniczego. Na program składa się: referat przedstawicielki Tow. „Obrony Przemysłu Polskiego" p. Milerówny z Poznania, wykład p. dr. Maja na temat „Walka z gruźlicą", deklamacja, sprawa kursów robót ręcznych, sprawa obchodu listopadowego oraz inne bardzo ważne komunikaty. — Biblioteka otwarta dwie godziny przed rozpoczęciem posiedzenia. Wpisywanie członkiń i odbieranie składek przed posiedzeniem. Zarząd uprasza o jaknajliczniejszy udział członkiń oraz gości.

Co słychać w Chojnicach i okolicy

Chojnice, dnia 29. X. 26 r.

— **Z Kina Nowości.** Wkrótce wyświetlać będzie Kino Nowości wspaniały film p. t. „Dzwonnik z Notre Dame" według rozgłośnej powieści nieśmiertelnego Wiktora Hugo p. t. „Notre Dame de Paris". W sobotę, niedzielę i poniedziałek ukaże się na ekranie niezwykły film obyczajowy p. t. „Kobieta na rozdrożu".

— **Falsyfikaty.** Ukazała się tu w obiegu większa ilość fałszywych pięciozłotówek, które jednak można dość łatwo jako falsyfikaty rozpoznać. Wygląd ich jest nowy: uderza nieprecyzyjne wykonanie druku, przedewszystkiem zamazany jest orzeł. W kilku wypadkach ofiarą padła poczta, a właściwie urzędnicy, którzy w pospiechu odebrali przy okienku pieniądze. Utrzymuje się, że falsyfikaty dostały się tu dotąd po ostatnim jarmarku, na który zjechało się dużo holoty z pod ciemnej gwiazdy.

— **Ulotnił się jak kamfora.** Przed kilku dniami ulotnił się z widowni chojnickiej były urzędnik pocztowy L. wraz z kochanką. L. był żonaty, poważnił się jednak z swą żoną i zawiązał bliższe stosunki z osobą z półświatka. Sprawa groziła nietylko skandalikiem, ale także wydaleniem ze służby, wobec czego L. nie odczekawszy końca, dał drapaka przez pobliską granicę do Niemiec, gdzie ma podobno krewnych, u których prawdopodobnie żyje.

— **Rozbudowa gazowni miejskiej.** Prace nad rozbudową gazowni miejskiej dobiegają końca. Plan rozbudowy i prace wykonuje budowniczy p. Landowski. Zatrudnia się przy pracach przedewszystkiem bezrobotnych.

— **Remont cegielni miejskiej.** Jak wiadomo jest miasto właścicielem cegielni dawniejszej własności Poegla, która uległa przymusowej likwidacji. Miasto przejęło cegielnię tę w niemożliwym stanie, to też gruntowny jej remont wymagał i wymaga jeszcze znacznego nakładu kosztów. Częściowo przystąpiło miasto do naprawy cegielni także dlatego, aby dać możność zarobkowania bezrobotnym. Na tem tle powstał zatarg między magistratem a Radą Miejską. Po całkowitej naprawie cegielnia miejska ma zostać wydzierżawioną.

— **Z Izby Karnej Sądu Okręgowego.** W ub. czwartek stawał przed tut. Izbą Karną woźny pocztowy, niejaki Antoni Gemba z Lipnicy pow. Chojnice. Akt oskarżenia zarzucał oskarżonemu bezprawne przywłaszczenie sobie kwoty 1241 zł., przeznaczonej na renty inwalidzkie. W związku z tem fałszował i podrabiał odcinki przekazowe. W celu ukrycia czynu karygodnego, sfałszował liczbę. Oskarżony częściowo przyznał się do zarzuconych mu nadużyć. Prokurator wniósł o trzy lata ciężkiego więzienia. Sąd uznał oskarżonego winnym ciężkiego przywłaszczenia w urzędzie, sfałszowania dokumentów oraz zdradzania tajemnicy służbowej i zasądził go na karę 10 miesięcy więzienia z policzeniem aresztu śledczego.

— **Za kradzież marynarki** kupcowi p. Graboszowi z Rytla skazany został na 3 miesiące więzienia niejaki Sawicki z Rytla. Za poprzednie grzechy zasądził go sąd w czerwcu br. na karę 18 miesięcy więzienia.

(rt) **Walne Zebranie Towarzystwa Rodzicielskiego** opieki nad uczniami Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego w Grudziądzu, odbędzie się w czwartek, dnia 4 listopada br. o godz. 4 i pół popoł. w auli Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego ul. Siekiewicza 23 z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania, 3) Sprawozdanie Zarządu, 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi, 5) Wybór nowego Zarządu, 6) Wybór Komisji Rewizyjnej, 7) Wnioski, 8) Wolne głosy.

(rt) **Walne zebranie Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo przy kościele Św. Krzyża** odbędzie się w środę, 3 listopada, o godz. 5 po poł. w szkole im. Królowej Ja... przy ul. Rzezalnianej, z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie; 2) Wybór przewodniczącego i sekretarza walnego zebrania; 3) Protokół z przeszłorocznego walnego zebrania; 4) Sprawozdanie: a) przewodniczącej z całorocznej działalności, b) skarbniczki z kasowości; 5) Stwierdzenie stanu kasowego przez rewizorki kasy; 6) Wybór skarbniczki; 7) Wolne głosy; 8) Zakończenie.

Wszystkich rodziców, opiekunów i sympatyków uprasza się o przybycie.

W razie nie przybycia w wyznaczonym czasie potrzebnej do prawomocności uchwał ilości członków, odbędzie się drugie Walne Zebranie pół godziny później, które będzie zdolne do uchwał, bez względu na ilość obecnych członków.

—** **Miesięczne zebranie Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Grudziądzu** odbędzie się w środę dnia 3 listopada br. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu „Bazar" przy ul. Moniuszko.

Ponieważ będą omawiane bardzo ważne sprawy, jest konieczne przybycie wszystkich członków.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Wielki koncert religijny

z udziałem artystów opery warszawskiej Marji Mokrzyckiej (sopran), Haliny Leskiej (alt), Adama Dobosza (tenor) i Zygmunta Mossoczego (bas).

Wysłuchaliśmy przepięknej, monumentalnej muzyki w duchu nawskroś religijnym. Jest nią przedewszystkiem dzieło Rossiniego Stabat Mater. Potężne i jednocześnie uroczyste to epos muzyczne wywarło wielkie wrażenie. Wszyscy wykonawcy stanęli na wysokości zadania i dali nam prawdziwie podniosłą ucztę artystyczną. Jest rzeczą godną pochwały, że dyrekcja teatru, wysilając się na duży wydatek pieniężny, zaprosiła na wczorajszy wieczór tak doskonałą czwórkę śpiewaczą.

W części drugiej programu usłyszeliśmy m. in. wspaniałą „Modlitwę" Moniuszki i „La preghere" Tostiego w wykonaniu Mossoczego, „Ave Maria" Saint Saënsa i „Na skrzydłach pieśni" Moniuszki w wykonaniu p. Mokrzyckiej, władającej doskonale wyrobionym sopranem o szlachetnem, metalicznem brzemieniu cudowną pieśń Bizeta „Agnus Dei" odśpiewaną przez p. Leską pięknym, pełnym siły i świeżości altem.

Gwoździem wieczoru był bezsprzecznie wspaniały duet Faure'a „Pod Krucyfiksem" odśpiewany przez pp. Mossoczego i Dobosza. Utwór ten, pełen dynamiki o melodji głębokiej, wywołał prawdziwą burzę oklasków.

Na zakończenie programu artyści odśpiewali „Recordarę" Mozarta, zyskując ponowne brawa.

Byłoby ze wszechmiar pożądanem, aby publiczność nasza mogła częściej korzystać z podobnych wieczorów, które, miejmy nadzieję, przy zabiegach dyrekcji, napewno się powtórzą.



GENTLEMAN W RINGU.
Jeśli cię cokolwiek mdli, to cię mogę o-cucić w dołek lub w podbródek.

Zjazd delegatów Powstańców i Wojaków.

W niedzielę, dnia 24 października br. odbył się w Toruniu w „Dworze Artusa" zjazd delegatów Powstańców i Wojaków z terenu D. O. K. VIII. (Pomorze i północna Wielkopolska). Udział w zjeździe prócz zarządu dzielnicowego wzięło 43 delegatów z 62 głosami. Na 500 członków przypadał 1 głos. Poszczególne okręgi miały głosów: Grudziądz 12, Toruń 5, Brodnica 4, Starogard 10, Bydgoszcz 13, Inowrocław 3, Kaszuby 15.

Po sprawozdaniach członków zarządu: prezesa ppłk. rez. Mielżyńskiego, sekretarza Kaźmierskiego, skarbnika inż. Domańskiego i komendanta kpt. rez. Bernaczka udzielono absolutorjum całemu zarządowi. Ze sprawozdań wynika, że organizacja towarzystw Powstańców i Wojaków rozwija się doskonale i liczy dziś na Pomorzu — prócz młodzieży — około 32 tysięcy członków.

Obszerną dyskusję wywołała sprawa organizacji P. i W. w Toruniu, która należy do miejscowej komendy Przysposobienia Wojskowego (P. W.), łączącej wszelkie pokrewne organizacje, która zabierała głos w kwestjach o politycznem zabarwieniu. Zjazd stanął na stanowisku, że Powstańcom i Wojakom do polityki, a zwłaszcza partyjnej, mieszać się nie wolno. Dlatego nie mają prawa należeć do komend P. W. na wzór toruńskiej. W imieniu okręgu toruńskiego oświadczył delegat dr. Jacobson, prezes okręgowy, że podległe mu organizacje respektować będą rozkazy władz dzielnicowych.

W dalszym ciągu uchwalono kilka zmian poszczególnych punktów statutu i rozszerzenie zarządu, do którego wybrani zostali: ppłk. rez Maciej Mielżyński z Gełębiewka jako prezes kpt. rez. Józef Goga z Grudziądza jako pierwszy i Łucjan Prądzyński ze Skarpy jako drugi wiceprezes, kpt. rez. Gustaw Bernaczek z Bydgoszczy jako komendant, por. rez. Zarzycki z Tczewa zastępcą, Edm. Baranowski z Grudziądza sekretarz, chor. rez. Teofil Kaźmierski zastępca, inż. K. Domański z Grudziądza skarbnik, red. J. Teska z Bydgoszczy referent oświatowy, kpt. rez. Hądzlik z Chełmna i St. Wita z Bydgoszczy adjutantami.

Zarządowi przyznano prawo kooptacji przedstawicieli tych okręgów, które nie są w zarządzie zastąpione, a mianowicie: kaszubskiego, inowrocławskiego, toruńskiego i brodnickiego.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. Br. Antkowiak z Grudziądza, H. Walkowski z Szubina, Wł. Bączkowski ze Starogardu i Cz. Pacer z Tucholi — do sądu honorowego pp. M. Mielżyński z Gołąbiewka, sędzia Chudziński z Tczewa i prof. Piwowarczyk z Grudziądza.

Zjazdowi marszałkował p. red. Teska, sekretarzował p. T. Kaźmierski.

Z Pomorza

—* **ŁASIN. (Srebrne gody małżeńskie)** W dniu 6-go listopada br. obchodzi zasłużony i pracujący na polu społecznm kupiec zbożowy Kazimierz Szlosowski wraz z swą małżonką Bronisławą z Brockich srebrne gody małżeńskie.

Wiadomości sportowe

ZJAZD DELEGATÓW NARCIARSKICH W WARSZAWIE.

W dniu 21 listopada w sekretarjacie TTN (Jagiellońska 11) o godz. 9 rano odbędzie się nadzwyczajny walny zjazd delegatów PZN, na którym zostanie poruszone wiele spraw bieżących oraz ułożony będzie program sportowy nadchodzącego sezonu. Na zebraniu tem rozpatrywany będzie również projekt regulaminu odznaki związkowej PZN. Wszystkie kluby zainteresowane w związku z nadchodzącym sezonem winny nadesłać swe programy sportowe najdalej do dnia 15 listopada do komisji sportowej PZN.

ZWYCIĘSTWO POLSKIEGO ZAPAŚNIKA.

Niedawno zakończył się w Gdańsku międzynarodowy turniej zapaśniczy z udziałem „asów" tej miary, co Kawan, Schmidt, Westergard, Rissbacher i inni. W turnieju powyższym zatriumfował mistrz Polski warszawianin Teodor Steker, znany z występów w stolicy, który wygrał 25 spotkań i uzyskał I nagrodę. Wszyscy zapaśnicy wyjechali do Krakowa, gdzie rozpoczyna się wielki turniej w pierwszych dniach listopada.

Drukarnia Pomorska T. A. w Grudziądzu.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.

KONJAKI
V. S. O. P.
Jubileuszowy — Rés. Spéciale
Winiak Médicinal — Winiaki mieszane

Winkelhausen

WÓDKI — LIKIERY
Stołowa — Starka — Żytniówka
Banan — Morelówka
Grand Cardinal — Cordial Médoc

8270 **ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC., STAROGARD-POMORZE, ZAŁ. 1846**

Przetarg przymusowy

W środę, dnia 3 listopada 1926 r. o godz. 11-tej przedpołudniem sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej za gotówkę dającemu w Grudziądzu, Plac 23-go Stycznia nr. 12 w hali licytacyjnej podstawioną rzecz:

wagę z żelaza dla mleczarni z przesuwającym ciężarkiem

8776 **Smarz**, kom. sądowy, Grudziądz.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 3-go listopada b. r. o godz. 11 przed południem sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego w Grudziądzu, Plac 23-go Stycznia nr. 12 w podwórzu w hali licytacyjnej podstawione rzeczy:

zegar stojący i kredens dębowy.

8773 **Smarz**, kom. sądowy, Grudziądz.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, 4-go listopada br., o godzinie 10 tej przed poł., sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę:

maszynę do szycia (Singera), szafę do rzeczy, stół z nakryciem i kanapę pluszową.

Miejsce sprzedaży: **Okonin** powiat Grudziądz u p. **Jabłońskiej**

8770 **Józefowicz**, kom. sąd. Grudziądz

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 4-go listopada 1926 r. o godzinie 2.30 popołudniu, sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę: [8765

świnię około 3 ctr. i 7 prosiąt

Miejsce sprzedaży: **Rywald**, powiat Grudziądz u p. Kindel. [8765

Józefowicz, kom. sąd. Grudziądz.

A. Pinno

GRUDZIĄDZ Sienkiewicza 4

FRYZJER DLA PAŃ i PANÓW

poleca Szan. Paniom i Panom swój gustownie urządzony zakład fryzjerski dla pań i panów.

Farbowanie włosów „Henną",
masaże, eleganckie fryzury, manicurę,
strzyżenie włosów damskich i męskich.

Zadawala się najwybredniejszą klientelę pod względem pracy i hygjeny. 7963

PODRÓŻUJĄCYCH

do sprzedaży 20 groszowych torebek szczęścia (Wundertüten) na wysoką prowizję poszukuje:

Wydawnictwo Wielkopolskie
Bydgoszcz - ulica Fredry nr. 7 8771

Kupon zniżkowy 25%

na I parter, balkon i loże
ważny na
2. 11. 26
do kina »Apollo«

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

»BAGATELA«

podaje dnia 3 listopada br.

KISZKI z KAPUSTĄ własnego wyrobu oraz w dniu tym specjalność kuchni flaki po warszawsku, polska kiełbasa, ozór peklowany lub świeży i wieprzowe nogi — na które jaknajuprzejmiej zaprasza A. MAĆKOWSKI.
Początek o godz. 7 wiecz. W środy i soboty Dancing familijny.

BACZNOŚĆ!



Nie masz nic lepszego, jak
we wtorek, 2-go listopada
pójść do winiarni **A. Matuszewskiego** na

KISZKI z kotła z bigosem
i nogi wieprzowe bo będą wyborowe

Dla deseru i humoru
najrozmaitsze **TRUNKI do wyboru**

Na powyższe jaknajuprzejmiej zaprasza **Gospodarz**
8719 ul. Mickiewicza 28.

Proszę się przekonać!



Poleca najtaniej 7849

materjały pisemne i szkolne

Grudziądz, ul. 3 Maja 24, obok Apteki pod Orłem.

Proszę się przekonać!

Dziś i następne wtorki, od godz. 4-tej popołudn.



świeże i prawdziwe
kaszanki na gryczanej kaszce
i wątrobianki w porcjach

Alojzy Poznański, mistrz rzeźnicki
ul. Wybickiego 44 **telefon 73**

Stemple-Druki
gust. spiesznie
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 19
Księgarnia
Materjały piśmienne

Restauracja »Dwór Artusa«

ulica Mickiewicza nr. 31



We wtorek, dn. 2 listopada
kiszki z kapustą, nogi wieprzowe i flaki

O liczny udział uprasza
8732) **Wojciech Borlik.**

We wtorek, dnia 2 listopada br.
w restauracji Arendt, ulica Lipowa 19



Kiszki własnego wyrobu
oraz
flaki i nogi wieprzowe

Orkiestra na miejscu.
O liczny udział uprasza 8731
Gospodarz.

Loża Abstynentów

(Guttempler loge) ulica Radzyńska 3
W środę, dnia 3-go listopada b. r.



Kiszki z kapustą,
własnego wyrobu
W sali: 8760
Wieczorek familijny
DANCING DANCING

O liczny udział uprasza najuprzejmiej P. LAMEK.

Szmaty

przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje** w mniejszych i większych ilościach
Drukarnia Pomorska

KUPNO OKOLICZNOŚCIOWE!

Mam na zlecenie bardzo tanio do sprzedania: **Pierścionek damski** z 3 brylantami i djamentem, najnowszy fason, cena 200.—
Pierścionek damski z 2 brylantami i prawdziwą japońską perłą, najnowszy fason, format podługowaty, cena 180.—
Pierścionek z brylantem, cena 200.—
Papierośnica srebrna 115 gr ciężka, nowa cena 45.— zł. 8738

B. PAPIER, GRUDZIĄDZ
Mickiewicza 21, I piętro.

Stara 13
Telef. 342



Stara 13
Telef. 342

Walter Ritter

Szlifiernia Solingierowska
z napędem elektrycznym [8768

JABŁKA

każdą ilość kupuje jeszcze bieżąco
Fabryka Marmolady „KAMA"
Zduny 13. 8705

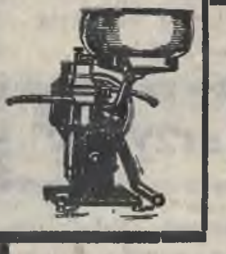
Zakład KOMISOWY Jubilerski

i warsztat reperacyjny
Grudziądz, Stara 17-19, I piętro
wykonuje
nowe roboty, grawurę, złocenie i srebrzenie.

Sztućce stołowe

w wielkim wyborze

8721 **W. Walker**



Polecam światowej sławy

centryfugi

marki
„Alfa Laval" i „Perfect"

oraz części zapasowe do tychże za 10-miesięczną odpłatą i 30-letnią gwarancją.
Pozatem pierwszorzędnej marki
maszyny do szycia i rowery
po cenach przystępnych.

JÓZEFAT GÓRNY, TUCHOLA
Chojnicka 18 — — Telefon 2

Jedno słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Tytułowe słowo 20 groszy

SPRZEDAŻE

Ziemniaki
jadalne białe 8710
sprzedajemy
w drobnych partjach z naszych składnic przy ulicy Dworcowej 9-11.
Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe

BIURKO
orzechowe do sprzedania ulica Stara 17-19, I. piętro 8729

NAJTAŃSZE
figurki alabastrowe dla domorążnych i handel prowadzących poleca Józef Wysocki Grudziądz, ul. Kościuszki 5 253

ZEGAR
szafowy stojący do sprzedania ulica Stara 17-19 I. piętro 8723

KOMPLET
młocarniany Flothera w stanie użytkowym do sprzedania. Zgłoszenia do Gł. Pom. nr. 9326

MOTOCYKL
10 cio konny z elektr. oświetleniem, starterem, 3-ma biegami, sociusem, zbudow. 1925, używany lecz bardzo dobrze utrzymany tanio na sprzedaż. Zgłoszenia do Gł. Pomorsk. pod nr. 8772.

UMEBLOWANIE
3 pokojowe do sprzedania. Kupujący może objąć zarazem mieszkanie wśród miasta. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 9300

MIESZKANIA

MIESZKANIE
3 pokojowe, słoneczne, położone w centrum miasta, zamienię na jedno do trzy pokojowe, zarówno w jakiej okolicy. Oferty do Głosu Pomorsk. pod nr. 9322

MIESZKANIE
6 pokojowe wykwintne I. p. wolne od 1. XI. b. r., czynsz za pół roku z góry. Wiadomość w Gł. Pom. pod nr. 9324.

POKOJ
próżny z używaniem kuchni do wynajęcia adres wskaże Głos Pomorskiego pod nr. 9255

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia, Lipowa 7, II lewo

POKOJ
mieszkaniowy elegancko umeblowany i sypialnia do wynajęcia ul. Groblowa nr. 42 I p. [9328

POKOJ
umeblowany z utrzymaniem lub bez do wynajęcia ul. Słowackiego 4, I. p. prawo 9329

1—2 POKOI
z kuchnią poszukuję od zaraz lub od 15 XI. br. komorne z góry płacę. Wiadomość skład kolonjalny ul. Pietruszkowa 19 9313

ZGUBY

CHUSTKĘ
wełnianą czarną zgubiono dnia 27 bm. Znalazcę uprasza się o zwrot Książęca 5, III 2804

OŻENKI

WDOWIEC
bezdzietny 41 lat, katolik, Pomorzanin, kupiec, właściciel majątku ziemskiego w wartości około 40000 zł, pragnie zapoznać pannę lub wdówkę posiadającą odpowiedni majątek. Zgłoszenia z dołączoną fotografją, którą się zwraca proszę skierować do Głosu Pomorskiego nr. 9319.

PRZYJAZNI
lepszego starszego pana wyższego urzędnika, szuka przystojna kobieta lat średnich w celu matrymonjalnym. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 9321.

WDOWIEC
bezdzietny, 41 lat, katolik, Pomorzanin, kupiec-właściciel majątku ziemskiego w wartości około 40000 zł, który potrzebuje w krótkiem czasie około 4000 zł pożyczki na jeden rok, z oprocentowaniem 15% rocznie, zapewnienie hipoteczne i w stałej walucie, pragnie zapoznać pannę lub wdówkę posiadającą tę pożyczkę. Łaskawe zgłoszenia proszę z zaufaniem skierować do Głosu Pom. pod nr. 9318 Rzecz honorowa! Cel matrymonjalny!

RÓŻNE

Stenografji wyucza obecnie darmo, listownie Redakcja Stenografa Warszawa, Szczygła 12.

POŁOŻNA
Osiedliłam się w Grudziądzu ul. Nadgórna 26 i praktykuję w mieście Grudziądzu i okolicy. Marja Kulaikowa, położna akuszerka 9327

REZYDENCJA
pałac 17 pokoji, stodoła, chlew, dom, 7 mórg starego parku, 2 morgi sadu, 18 mórg roli, komplet zamienię na inną nieruchomość. Makowski Dalwin resztówka, poczta Rukosin tel. 13, pow. Tczew 9320pm

DLA DZIECI
lekcje tańców. Nowy komplet (popołudniu) Opłata 4 zł miesięcznie. Zapisy 2 listopada o 3 g. w lokalu „Ogródka dziecięcego", ul. 3 maja 38, I. piętro 8716

Na pewną hipotekę krótkoterminowe
za dobrym procentem poszukuje się równowartość dolarów 1200. Pieniądze potrzebne w przedsiębiorstwie. Zgłoszenie łaskawe do Głosu Pomorsk. nr. 8711

Praktyczny
kurs stenografji
— i — 8442
pisania na maszynie
rozpocznie się wkrótce.
Zgłoszenia Toruńska Grobla 18, I p.

KRAWCOWA
pierwszorzędna szyje tanio w domu i poza domem ulica Ks. Budkiewicza 7, I. p. pr. 930

6